

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 17 LIPCA 1999 ROKU

TEL./FAXS (069) 66 07 252

NR 81 ♦ CENA 4,- Kč

◀ Z KRAJU ▶ ZE ŚWIATA

■ Sekretarz Generalny ONZ, Kofi Annan, przebywający z dwudniową wizytą w Pradze, zapowiedział asystującą reformę Rady Bezpieczeństwa ONZ. Liczy on, że pierwsze działania reformujące Radę podjęte zostaną w najbliższych 6-12 miesiącach.

■ Szesnastu milionów obywateli ziomli urodził się w najbliższym czasie, przewiduje amerykański urząd statystyczny. Ogólnolwiatowe poszukiwania rozpoczął się już w Internecie.

■ 2-miesięczna walka z indyjskimi i islamskimi separatystami w Kaszmirze dobiegła w piątek końca. Indie potwierdziły, że prawie wszyscy rebelianci wycofali się z indyjskiej części Kaszmiru.



A W Złocie Skautów Europy Środkowej i Wschodniej „SAN 99”, którzy zakończyli przed tygodniem w Sanoku, wzięła m.in. udział drużyna „Czarne Pantery” działająca przy I. PSP w Trzyczynie. Fot. archiwum drużyny

Z MILKOWSKIEGO ZGRUPOWANIA NA RZESZOWSKI FESTIWAL

Taneczne lato olzian

MILKOW/CZ. CIESZYŃ (kor). - Na robocze traktują wakacje członkowie ZNT Zarządu Głównego PZKO „Olza”. Na początku lipca wystąpili w listwolu oraz w morawskich Dolnośląskach, gdzie już drugi raz uczestniczyli w tradycyjnym „Jedzie królów”. A w czwartek zakończyli pięciodniowe zgrupowanie w milkowskim Domu PZKO. Działalność w podziale wyjeżdżała na dwa tygodnie do Rzeszowa, by reprezentować lokalnie - wspólnie z zespołem „Bystrzyca” - na Światowym Festiwalu Folklorystycznym w Trzyczynie.

Na zgrupowaniu w Milkowie nas (głównie na podziwianie, choć bógom otaczano do znacznego odwołania się zespołu, musieliśmy zatem dostarczyć wszystkie tańce, które zaprezentujemy w Rzeszowie” - poinformowała sekretarz „OL” członkini kierownictwa „Olzy”, Urszula Niedoba. „Ze względu na tenże pozostało zaledwie pięć dni, czyli zmiany są bardzo istotne. Poza tym wyjeżdżać z nami do Polski będzie nowa kapela - „Sajtar” z Ostrowy i z nami też musimy się zgrać, a do tego sporo czasu poświęciliśmy ćwiczeniom piosenek. Oprócz mnie złożyli z „Olzą” śpiew Hanka Chojnacka-Rybka z Zakopanego”. Ożenienie był w Milkowie tak zapracowany, że nie miał nawet czasu na przygotowanie piosenki. To więc przybył tu sam. W Rzeszowie zaprezentuje „Olza” wiele wszystkich tańców cieszyńskich.

Pytanie do

Henryki Żabińskiej, przewodniczącej Sekcji Zespołów Kobiet ZG PZKO:

■ Kiedy odbywają się tradycyjne „Babie Festyny” i kto podjął się tym roku jego organizacji?

„Babie Festyny” odbędą się 11 września w Stoniewie - w Domu PZKO i parze. Organizatorzy: Klub Kobiet, Zarząd Kola PZKO w Stoniewie, miejscowe Kolo Macierzy Szkolnej i - oczywiście - Sekcja Zespołów Kobiet - przygotowują dla gości bogaty program. Zapewnia miejscowy charakter, występują stoniewskie dzieci, dorośli i syny z kolonij z PSP w Karwinie-Nowym Mieście oraz Józef i Michał Rzeszowski. Stoniewski Klub Kobiet zapowiada kiermasz, a także pokaz mody firmy Hans Mode z Olchawki i pokaz mody dziecięcej. Przybywają będzie orkiestra Wiesława Pany. Nie zabraknie smacznych danie i ludów. Chcemy, aby państwo zdominowali Klub Kobiet (a dzielący Klubu dziewczyny w ok. 60 Kola PZKO) mogły w „Babim Festynie” odpocząć, zrelaksować się, porozmawiać z przyjaciółmi - po prostu robić to, czego nie mają czasu na Olzie robić na imprezach w Olchawce. Tam bowiem praca warty jest praca. Jednakże chcieliśmy do tego, że nie widzieliśmy na każdym festynie także powozu... (k)

NA OTWARCIE PRZYSZŁEGO SEZONU „BRZECHWAŁKI”

»Bajka« rozpoczyna wakacje

CZ. CIESZYŃ (kor). - Ostatni pracownicy zespołu spędzili wczoraj członkowie Teatru Lalek „Bajka” - w poniedziałek rozpoczną się dla nich wakacje teatralne. Pierwsze próby planuje się na poddaszu budynku ZG PZKO dopiero 19 sierpnia br.

„W ubiegłym sezonie wystawiliśmy już prawie 3 premiery, a odegraliśmy w sumie 170 przedstawień” - mówi kierowniczka „Bajki”, Pawełka Niedoba. „Wystawiliśmy też swoje sztuki nie tylko dla dzieci z polskich i czeskich przedszkoli i pierwszego stopnia szkół podstawowych, ale i dla dzieci starszych, bo np. poza szkołami jabłonkowską i mostecką klasa 6-9. Poza tym graliśmy też - trudniejszy już - dramato dla dzieci niepełnosprawnych z orodków w Cz. Cieszyń i Karwinie...”

Choć nie rok szkolny zakończył się już przed dwoma tygodniami, „Bajka” nie przestawała. Odegrali się bowiem próby do pierwszej sztuki przyszłego sezonu, której premiera odbędzie się 6 września. Jak poinformowała nas P. Niedoba, będzie to sztuka pt. „Brzechwałki”, czyli 100 bajek Brzechwy” w adaptacji i reżyserii sprawdzonych przyjaciół czeskojęzycznego teatru, Orzgorza Lewandowskiego z Teatru Kleks z Częstochowy. Dalej dwie premiery natomiast będą jak gdyby aktem w stronę autorów zaślanków - 6 grudnia zdyktują się premiery

sztuki Władysława Młynka „Złotko paproci” (będzie to debiut reżyserki aktorii Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego Pawła Niedoby), w roku już 2000 natomiast wystawi „Bajka” sztukę Adama Wewrośa „O wilku i kózce”.

„Sezon rozpoczniemy jednak w uszczuplonym gronie” - dodała P. Niedoba. „Odechodzą bowiem na emigrację Kryśka Kubiczek, dalsza z koleżanek - Wanda Michałek - odchodzi na urlop macierzyński, Jakub Tomaszak zaś na studia aktorów do Pragi. Poszerzą się nasze szeregi dopiero w roku 2000, kiedy wrócą po urlopie macierzyńskim Renia Humel, a z studiów w Wrocławiu pierwsza moja studentka, Basia Kubiena. Trzecią zresztą premiera przyszłego sezonu, sztukę Wewrośa, będzie spektaklem dyplomowym Basii, a żeby było ciekawiej, reżyserem sztuki i autorem muzyki będzie inny absolwent wrocławskiej uczelni, Leszek Wronka”.

ZMIANY W POLSKIM KODEKSIE DROGOWYM

Kierowco, uważaj za granicą

WARSZAWA. - Od 1 lipca obowiązują w Polsce dwie zmiany w przepisach ruchu drogowego, mające bezspornie wpłynąć na wymagane zachowanie uczestników ruchu.

Jedną z tych zmian to obowiązki z tym związane się przed wykonaniem manewru skrętu w prawo na czerwonym świetle (jeżeli jest zielona strzałka). Wprowadzono też zmiany w ruchu na przejazdach kolejowych, przed którymi umieszczono znaki zakazu „stop” - sygnalizację uszczelnioną i „stop” - reguła uszczelniona. Przejazd przez tor w takiej sytuacji jest możliwy tylko za zgodą uprawnionej osoby lub po nadaniu odpowiedniego sygnału. Dotychczas można było jechać po upewnieniu się, że na przejeździe nie zbliża się pociąg.

Od 1 października kierowcy będą musieli przed znakami ostrzegającymi przejechać dla pieszych i przejazd dla rowerzystów zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić ich na niebezpieczeństwo.

W tym celu kierowcy będą musieli przed znakami ostrzegającymi przejechać dla pieszych i przejazd dla rowerzystów zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić ich na niebezpieczeństwo.

WYCIECZKI, HAMBURGERY, KAPIEL I DYSKOTEKI

Nie ma czasu na nudę

OPOLE/LUKÓW (kor). - Już drugi tydzień bawi 86 młodzieży z Zakładów dla niepełnosprawnych w Łukowie, zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Współnota Polska” przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie, Kongresem Polaków i Wydawnictwem „Olza”. Jak poinformował nas wczoraj Jan Kubiczek z wydawnictwa, kolonijści czują się świetnie, a przede wszystkim nie narzekają na nudę.

Jeden chłopak z Pragi, przebywający na kolonijach w Opolu, nawiązał się wprawdzie zapalenia płuc i prawdopodobnie będzie musiał wyjechać do domu. reszta kolonistów jednak czuje się świetnie i pobyt w Polsce bardzo sobie

chwalą” - powiedział J. Kubiczek. „Opiekunów dzieci w Opolu, Halina Słonek, poinformowała nas wczoraj telefonicznie, że pogoda na razie dopisuje, sporo czasu spędzają z nami kolonijści na basenie... Dzieci wróciły też już z Łodzi i Warszawy, a planowane są dalsze wycieczki: w tym celu zabiorą do Opolu...”

Mimo spędzania wakacji również kolonijści w Łukowie. Jak się dowiedzieliśmy od ich opiekunów, Natalii Ronchott, dzieci były już na wycieczkach

Clug dalszy na str. 2

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 20-24 st., nocą 13-9 st. C. Wiatr słaby z kierunków zmiennej.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - Pogoda, wyjątkowo możliwe przelotne opady deszczu lub ich słaba burza. Temperatura w dzień 24-28 st., nocą 14-10 st. C.



— Wracamy z urlopu i chcemy się dowiedzieć, co się dzieje z Emerydą? Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Zaolziańscy harcerze w Sanoku

Po przynajmniej, do których dojechał w naszej części Europy w roku 1989, stało się dobrą tradycją, że w czasie wakacji w którymś z krajów Europy Środkowej odbywa się zjazd w celu spotkania i wymiany doświadczeń. Nie inaczej było podczas tegorocznych wakacji - tym razem gospodarzem spotkania byli polscy harcerze, którzy postanowili zmienić co nieco charakter imprezy. Zaprosili bowiem do wzięcia udziału w szklanym dole w Sanoku, który przebiegał w dniach od 29 czerwca do 9 lipca na „SAN 99”, również skądś wędrowników, zmieniając więc imprezę na zjazd na „Złoty Skautów Europy Środkowej i Wschodniej”. I tak już ma pozostać...

Zachęcał się zlot do Sanoka, który zmierzający swoje obywateli również młodzieżowi modelowi do miejsca „Złoty” zaczęli Związek Harcerstwa Pol-

skiego km. Ryszard Paczkowski, ok. 1000 skautów i harcerzy - z Polski, Ukrainy, Białorusi, Słowacji, Rosji, Węgier. Najliczniejszą jednak grupę stanowili juniorzy z Republiki Czeskiej - przybyło ich 220 osób, w tym także z młodzieży z „Tłumaka pól”. Nie mogło też zabraknąć na szklanym dole przedstawicieli Harcerstwa Polskiego w RC - na „SAN-ie 99” reprezentowały Złotą drużynę „Czarne Pantery” z I. PSP w Trzyczynie (drużynę pisał Andrzej Walczak) oraz „Wielką Włodzisławską” z Karwiny-Przytom (pisał Lenka Szaryt).

„Pona tym towarzyszyły nam też Mariola Maleszewska ze Stoniewy oraz przedstawiciele naszego doświadczenia-

ego Basia Guczer” - mówi Andrzej Walczak. „Olza harcerki wzięły w udział w realizacji gasty zlotowej „Czerw”, która wychodziła co dwa dni w języku polskim, angielskim, rosyjskim i czeskim, a ponieważ ich Złotymi doświadczeniami wzięły udział w zjeździe zlotu, jak i po czasie, były one zatrudnione w tzw. czeskiej redakcji. Całkowicie nieformalnie nie tylko w tym, co działo się na zlocie, ale również w jego uczestnictwie. Przyjeżdżyli się np. artykuły o historii i działalności HPC - po angielsku, po i polsku, oczywiście i z Czerwymi Pantarami...”

Clug dalszy na str. 3

Z PAP-em
DOOKOŁA ŚWIATA

Jak kaczki

Szef tajlandzkiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Kachadpai Burasapattana uważa, że przemytnicy narkotyków, usiłujący przedostać się na teren Tajlandii, powinni być zabijani na miejscu.

Szef tajlandzkiej służby bezpieczeństwa powiedział w piątek, że zamiast sił pograniczne, na granicy kraju z Birma powinna stacjonować armia. Żołnierze mieliby strzelać do przemytników bez ostrzeżenia i zabijać ich na miejscu - proponuje Kachadpai. Natomiast schwytani żywcem powinni być natychmiast rozstrzelani.

Zdaniem nieoficjalnych źródeł, system ten jest już od miesięcy stosowany w praktyce przez wojsko na granicy birmańskiej. W ostatnich miesiącach rząd Tajlandii wielokrotnie zwracał uwagę na coraz większą skalę przemytnictwa narkotyków z Birmy. Jak oszacowano w Bangkoku, co roku w Birnie produkuje się i przetrzuca poza granice - około 300 mln tabletek amfetaminy.

Przybytek praojców

Egiptok-belijska grupa archeologów odkryła w Al-Qeiser na wybrzeżu Morza Czerwonego w Egipcie jaskinię, w której znalezione przedmioty wykonane przez człowieka siedem tysięcy lat temu.

W jaskini znaleziono malowidła ściennie ilustrujące sceny z życia codziennego jak mieszkanie z epoki kamiennej, a także narzędzia, którym się posługiwali - m.in. luźne kamienie topory, skrobaki i szpilki. Malowidła ściennie przedstawiały zwierzęta, ptaki i ludzi.

Połonione ponad 500 km na południowy wschód od Kairu Al-Qeiser był niegdyś ważnym portem i punktem postoju na szlaku muzułmańskich pielgrzymów udających się do świętej Mekki. Miasto zaczęło podupadać w X wieku n.e., a w 1869 roku zostało kompletnie opuszczone w związku z budową Kanału Sueskiego.

Obozowa malarka

W Kongresie USA rozpoczęto energiczną kampanię na rzecz zwrotu przez Polskę obrazów byłej więźniarki hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu.

Przedstawicielka Partii Demokratycznej ze stanu Nevada Shelley Berkley przedstawiła w czwartek w Kongresie apel do rządu Polski o zwrot obrazów z obozu Auschwitz-Birkenau o jak najszybszy zwrot 76-letniej obecnie Dzinie Babbitt jej siostrze par powstałych w obozie.

Mieszkańca obecnie w USA, pochodzącego z Czech artysta w baraku dla dzieci namalował scenę z bitki o Królewskie Śnieżce - następnie została zmieszana do współpracy z oławianym przez Josefa Mengelę, przeprowadzającym w obozie eksperymenty na ludziach. Na tymże Mengelę malowała przede wszystkim portrety Cyganów.

Malarka dopiero w 1973 z dowiedziała się, iż kilka jej prac znajduje się w muzeum oświęcimskim; od tego czasu zabiega o ich oddanie. Ostatnio sprawa została ponownie nagłośniona przez amerykańskie media.

Dochodowy proceder

W Jeniemie uprowadzonych zostało czterech turystów z Belgii - dwie kobiety i dwa mężczyźni, podano w piątek w stolic tego państwa, Sanie. Podróżnicy po prowincji Amman w północnym Jeniemie Belgowie zostali uprowadzeni przez grupę uzbrojonych mężczyźni, prawdopodobnie dla okupu.

W ostatnich latach w Jeniemie coraz częściej dochodzi do porwania obywateli krajowców przez pustynne klanu koczownicze, traktujące ten proceder jako główne źródło dochodów. W styczniu uprowadzono tu trzech Niemców, w grudniu ubiegłego roku 16 zagranicznych turystów z różnych państw. W tym ostatnim przypadku czterech z porwanych zginęło w czasie operacji odbijania ich porwawcom przez jemeńską armię. Przed dwoma laty w ręce porwawcy dostała się także grupa polskich turystów.

W większości porwani - cali i zdrowi - oddają wolność narychmiast po wypłaceniu koczownikom okupu.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z autorskiego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

PREZES RADY POLAKÓW, WAWRZYNIAC FÓJCIAK, DLA DZIENNIKA „PRÁVO“

Co przyniesie ustawa o mniejszościach?

„Przedstawiciele polskiej mniejszości narodowej nie zgadzają się z przebiegiem prac nad przygotowaniem projektu ustawy o ochronie praw mniejszości narodowych” - napisał wczorajsy dziennik „Právo“.

Ustawa, jak powiedział „Právo“ prezes Rady Polaków w RC, Wawrzyniec Fójciak, byłaby jedynie ustawą ramową, nie regulowałaby zatem szczegółowo stosunków, które obecnie są określane lub powinny być określane przez inne ustawy. Jeżeli ustawa o mniejszościach będzie ustawą ramową, chodzić będzie w czeskim systemie prawnym już o trzeci przepis w tej dziedzinie mający charakter wyłącznie deklaracyjny. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń mamy powody obawiać się, że taka ustawa w praktyce nie nie zmieni, nie przyczyni się też ani do ochrony praw mniejszości, ani do poprawy stosunków między większością a mniejszościami” - powiedział W. Fójciak. „My, przedstawiciele mniejszości narodowych, oczekujemy standardów określonych przez Konwencję

głębiają przepaść między obu stronami. „Dla mniejszości jest sprawą bardzo poważną wielokrotne domaganie się lub prośbienie o coś, co jej się należy. Wielu obywateli narodowości czeskiej dziwi się potem, czegoż to mniejszości narodowe znowu nie chcą. Nie uświadamiają sobie faktu, że mniejszości domagają się wyłącznie tego, co dla członków społeczności większościowej jest sprawą oczywistą” - powiedział W. Fójciak.

Jak dodał, w Republice Czeskiej, głównie jednak w powiatach frydecko-misteckim i karwińskim żyje ok. 48 tys. obywateli narodowości polskiej. (h)

ZMIJA Z REGUŁY NIE ATAKUJE PIERWSZA
Groźne, lecz chronione

BESKIDY (wak) - Ciepła, słoneczna pogoda sprawia, że w Beskidach pojawiają się więcej zmił niż w latach poprzednich. W upalne, suche dni wychodzą ze swych kryjówek i wygrzewają się na piasku lub w trawie.

„Zmija niepokrowkowna z reguły nie atakuje pierwszą” - twierdzi Iva Páleniková z Wydziału Środowiska naturalnego przy Powiatowym Urzędzie w Frydku-Mistku. „Ale można ją przecież nadąpnąć lub potrącić przez nieuwagę, a wówczas z pewnością ukąsi”.

„Zmija wylegająca się w sierpniu. Młode są równie jadowite, jak dorosłe. Pojawiają w naszych lasach zaskrońce i padalce są rzadkością, osoba, która natknęła się na jakiegokolwiek gada, nie musi mu się dokładnie przyglądać. Może mieć pewność, że spotkała właśnie zmija. Nie jest prawdą, że każda zmija ma na grzbiecie wyraźny rygiel, czyli „wstęgi Kaina”. Są odmiany zupełnie czarne, podobne do zaskrońca, lub zupełnie rude” - podkreśla zoolog Jiří Novák.

Zmije dobrze zdają sobie sprawę z siły swojego jadu. Nie są pochliwie, jak inne gady, na widok człowieka nie uciekają. Zamierzają w bezruchu i śledzą uważnie jego reakcję” - tłumaczy J. Novák.

Komunikat ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Nowym Sączu Wydział Rent Czeskich i Słowackich uprzejmie informuje, że należności emerytalno-rentowe za miesiąc lipiec 1999 r. zostały przekazane do banku dnia 2 lipca br. Kurs wymiany wynosił 3,9594 złotej za dolar USA. (r)

Odszedł Adolf Farny

Adolf Farny urodził się w Dąbniach Dolnych w rodzinie górniczej jako najstarsze dziecko działaczy polskich organizacji w wiośce, Hermminy i Józefa Farny.

Pierwszą klasę szkoły podstawowej ukończył w czeskiej szkole mniejszościowej w Dąbniach Dolnych, do której zapisał go ojciec, by nie stracić pracy na kopalni. Potem rodzice przenieśli go do Polskiej Szkoły Ludowej w Dąbniach. W czasie okupacji uczęszczał do szkoły niemieckiej. Po wyzwoleniu uczył się w Błędowskiej wydziałowej, a następnie - w Realnym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orlowej. Równocześnie działał w HPC, SMP, PZKO w Dąbniach i Błędowicach. Był członkiem PKS „Pasta” Błędowice.

Po studiach został nauczycielem w Polskiej Szkole Podstawowej w Błędowicach. Tam poznał też swoją przy-

szłą żonę. Ożenił się i przeniósł do Grodziszca. Z powodów finansowych rozstał się ze szkolnictwem i podjął pracę w bucie trzynieckiej. Pracy społecznej, mimo że nie mógł już działać polskie kluby sportowe, SMP i HPC, nie zaniechał. Śpiewa w chórze, grywa przedstawił, jest członkiem SRPS, w MK PZKO w Grodziszcu piastuje funkcję prezesa. Staje się sympatykiem Ruchu Politycznego „Wspólnota”. W gronie kolegów często boleje nad tym, że także z nazwą winy na Zaoziu błędna odwisty kagańce, że nasz stan posiadania nieustannie się kurczy.

W czwartek 15 lipca w kościele ewangelickim w Błędowicach na zawese rozstał się z Adą Farnym. Tak w gronie przyjaciół był bowiem nazywany. Cześć Jego pamięci!

W imieniu kolegów

ALFRED KOLORZ, Hawierów-Dąbnie

Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

Wakacje z »Pygmalionem«

Początek wakacji, drugi tydzień lipca, spędzaliśmy na kursie języka angielskiego („Angielski, sport i zabawa”) w górskiej chacie Ślawnice w Beskidach. Lekcje trwały codziennie trzy godziny i były prowadzone bardzo ciekawie - formą gier i zabaw. Każdy dzień rozpoczynał się od gimnastyki. Po śniadaniu rozpoczynała się lekcja, która zawsze była inna. Miło siedzieć na trawie i uczyć się! A potem było zajęcia w przyrodzie. Mieliśmy okazję poprowadzić jazdy konne, co dla wielu z nas było pierwszym spotkaniem z tym sportem i nie lada przeżyciem, mogliśmy wziąć udział w biegu orniacymyjnym czy też

zmierzyć siły w sztafecie i biegu na 50 m. Po obiedzie rozpoczęła się następna lekcja, a później wychowawcy mieli dla nas wiele interesujących zajęć i konkursów. Wszyscy z nas na pewno zapamiętają maraton taneczny. Zdażyliśmy też w ciągu tego tygodnia wymaszerować na Kozubową, Kamienię i Łacznów. Najstarsza grupa przygotowała przedstawienie pt. „Snow White” (Królewna Śnieżka), które było bardzo zabawne.

Mam nadzieję, że w następnym roku również uda mi się spędzić początek wakacji tak miło i przyjemnie.

EWA POLAK
Ciesiel Cieszyń

W NIEDZIELĘ 25 LIPCA:

Na odpust do Stonawy

STONAWA (r) - Odpusty w Stonawie swoją wieloletnią tradycją. W tym roku odpust odbędzie się 25 lipca.

O godz. 8.00 w kościele pw. św. Marii Magdaleny odprawiono mszę i nabożeństwo w języku polskim o godz. 10.00 - w języku polskim i w języku niemieckim. W tym czasie zabraknie odpustowych atrakcji - w tym stoiska oferujące najróżniejsze wawy, w tym napoje i słodycze, muzyka, program kulturalny. O godz. 15.00 zagra Kapela Górnica i wykona mazurki. W dwie godziny później w kościele przedstawiały się artyści z Zastrow Ziemi Rybnickiej, którzy przygotowali na odpust program z utworów muzyki sakralnej.

Dla odpustowych gości otwarte będzie także odnowiony Dom PZKO i przyległy doń ogród.

Nie ma czasu...

Dokończenie ze str. 1

w Kazimierzu nad Wisłą i w Wiercie, a w najbliższych dniach wyjadą do Włok Wokulskich. „W stolicy zwaliliśmy m.in. Łazienki i Pałac Kultury, najbardziej podobny do pałacu, w którym odwieźdźmy” - barze McDonald - powiedziała redakcja N. Ronda. Prawie codziennie chodziła na basen, były też w cyrku, a co wieczór świdła się bawiła na dyskotekach. Wczoraj namiał miał się odbyć kolonijny festiwal piosenek...

„Dzieci powrócą na Zaoziu w niedzielę 25 lipca. Na razie jednak trudno mi powiedzieć, o której dokładnie dojeżdżą do Cieszyńska. Postaramy się podać bliższe informacje w którymś z następnych numerów „GL” - dodał J. Kubicki.

KARWIŃSKI „CHAGALL” PRZYGOTOWUJE WYSTAWĘ
Franciszek Świder - obrazy

KARWINA (o) - Miłośnicy twórczości niezwykłego już artysty, Franciszka Świdra, mają się na co cieszyć. Jak poinformował nas właściciel Centrum Plastycznego „Chagall” w Ostrowie, Piotr Pawliś, zarządzający również Galerią Zamkową na frysztackim rynku, po rozmowach z synem artysty - Janem, w dniach 9 sierpnia - 5 września br. odbędzie się w karwińskiej galerii wystawa obrazów, grafik i rysunków pod nazwą „Franciszek Świder - obrazy”.

Będzie to więc druga już w tym roku, po Muzeum Tragedii Żywocielej, ekspozycja poświęcona temu wybitnemu artyście, który swą rangą wykraczał daleko poza granice naszego regionu.

Ekspozycja, na którą złożą się zbiory syna artysty, Jana, towarzyszyć ma również chrzest długo oczekiwanego

albumu poświęconego Franciszkowi Świdrowi, przygotowanego przez Fundację „PRO”.

Cieszyć się mogą również kolekcjonerzy, gdyż część prezentowanych obrazów olejnych, akwarel, rysunków i grafik - można będzie na wystawie zakupić.

JUTRO NA ANTENIE

»Anki - weteranki«

...to tytuł rozgrywanej półgodzinnej audycji redakcji polskiej Radia Orlawa, w której o sobie co nieco snuła, ale przede wszystkim zapisała zapłydzę „Anki” z Błędow. W czwartek o godz. 17.30 w niedzielę - Orlawa 107.3 i Trzciniec 105.3 MHz. (h)

TYDZIEŃ Z HOROSKOPEM ♦ 17 - 23 LIPCA 1999

Życzenia przyjmują:

17 lipca (sobota)

- Aneta, Jadwiga, Jagoda, Marcelina, Martyna, Alek, Bogdan;

18 lipca (niedziela)

- Kama, Kamila, Karolina, Erwin, Robert, Szymon, Wespazjan;

19 lipca (poniedziałek)

- Alfreda, Arseniusz, Marcin, Wincenty, Włodzisław;

20 lipca (wtorek)

- Małgorzata, Seweryna, Czesław, Eliaz, Fryderyk, Hieronim;

21 lipca (środa)

- Aniela, Dalida, Andrzej, Benedykt, Daniel, Wawrzyniec, Wiktor;

22 lipca (czwartek)

- Bolesława, Maria, Magdalena;

23 lipca (piątek)

- Bogna, Bryga, Sławka, Zdzisława, Apolinary, Lubostaw, Sławosz, Zdzisław.

Horoskop dla urodzonych między 17 a 23 lipca

Osoby urodzone w tych dniach są niezwykle ambitne i wszystkie swe wysiłki kierują na zdobycie jak najlepszych pozycji zawodowych. Dążą do zdobycia autorytetu i dominowania nad innymi. Choć ich charakter nie jest zbyt stały - umysł wyjątkowo aktywny. Bez przerwy o czymś myślą, coś projektują, układają jakieś plany. Często zmieniają swe zainteresowania, a przy tym i zawody. Mają opinię ludzi przyjaznych, towarzyskich. Stracili finansowo nie przejmują się wcale - potrafią dość szybko zdobywać pieniądze.

W tym tygodniu

Zanim w cokolwiek zainwestujesz w tym tygodniu pieniądze, zastanów się, czy rzeczywiście warto. Nie działaj impulsywnie, posłuchaj rad osób ci przyjaznych. Ich pomysły mogą przynieść ci więcej korzyści niż twoje własne. Przełom tygodnia zmobilizuje cię do zaliczenia zaleganych spraw, co sprawi ci wiele wewnętrznej satysfakcji. W ciębiech bez zmian.



21.6 - 22.7



23.7 - 23.8

(PAD)

OSKAR PAWLAS OBCHODZI JUBILEUSZ 75-LECIA

Zafascynowany przyrodą

Malowanie krajobrazu było szczególnym wynalazkiem renesansu. Po dłużej przeszło (i wciąż przechodzi) najróżniejsze przeobrażenia. W swej istocie malarstwo pejzażowe jest sztuką romantyczną i było objawem nie tyle konkretnych doznań, ile świadomym tworzeniem „atmosfera”. Znany angielski pejzażysta Wordsworth wypowiedział kiedyś znamienne zdanie: „Niechaj przyroda będzie twórcą nauczycielem”.

Mysle, że dla Oskara Pawlasa, przewodniczącego Stowarzyszenia Artystów Plastyków przy ZG PZKO, właśnie przyroda, jak mogliśmy się o tym przekonać na niedawnej wystawie w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Fryszacie, jest nie tylko nauczycielem, ale samą istotą jego twórczości. Artysta jest ufnym wobec przyrody, która go fascynuje, porwuje i zmusza do przedstawiania owych fascynacji na płótnie. Nie była ona jednak artystycznym kresem autora. Jak nieodwrotnie przynależało do młodego, początkowo pociągającego go rzeźbę, przedstawienie ujmowanie „tematów”, czego przykładem są rzeźby i różne formy ornamentów, a także konkursowe projekty pomników. Warto przypomnieć tu sukcesy osiągnięte w konkursach na pomniki, m.in. Słowackiego Powstańca Narodowego w Słabyńcu czy też Opeprę Ostrawską w Hrabyni. W mniejszym skali są to medale i plakaty, m.in. dla PZKO. Problemy z miejscem do wyrażenia, czyli odpowiednią pracownią i materiałami niezbędnymi do pracy twórczej, zdecydowały jednak o tym, że Oskar Pawlas poświęcił się malarstwu, od czasu do czasu kłopotując się formami przestrzennymi. Były one jednak przede wszystkim artystyczne, które w zdecydowanej większości poświęcone zostały malarstwu pejzażowemu.

Oskar Pawlas należy do tych artystów, którzy w powodzi twórczości, którą wiodli dialog z naturą i polskimi środowiskami twórczymi i drogą konfrontacji artystycznych podnieśli rangę własnego środowiska.

Artysta urodził się 18 lipca 1924 roku. Jest z krwi i kości suszaninem, ale lubi świecić i zdobywać świat. Jego droga do sztuki nie była łatwa ani prosta. Jest absolwentem Wydziału Plastycznego Uniwersytetu im. Pałskiego w Olsztynie. Z początku pracował jako

nauczyciel wychowania plastycznego w orłowskim i ciesielskim gimnazjum, by trafić w końcu do „Stowoprospektu” w Ostrawie, gdzie jako plastyk zajmował się m.in. projektowaniem form przestrzennych i wizualnych koncepcji budownictwa.

Oskar Pawlas ma trwałe związki z Ziemią. Potrafi łączyć tutejsze tradycje z wymaganiami współczesności. Jak już wspomnieliśmy, chociaż zajmował się rzeźbą i grafiką, to przede wszystkim jest pejzażyście. Jak wiadomo, nie brał udziału w sporach artystycznych, nie forsował modnych awangardowych propozycji programowych, ale konsekwentnie i z pełną profesjonalną świadomością podążał za swoją wizją świata. Jest człowiekiem skromnym i nieśmiałym. W pejzażu wypowiada się najpełniej, o czym przekonywał nas jego obraz. W swych pejzażach umie zawrzeć charakter i liryczne ciepło malowanego krajobrazu, który jest w pełni odczytany i przemyślany, stając się na płótnie syntetyczną wizją malarstwa. Ma doskonale opłany warsztat. Jego malarstwo cechuje zwięzłość i skupienie w sobie

przeżyć. Po mistrzowsku umie rozdzielać swoją paletę bogatą gamą kolorów, przede wszystkim jednak zieleni, błękitów, szarości i brązów.

Caly czas twórcy penetruje swoje otoczenie, nie ograniczając się do rodzinnych stron. Wszędzie odnajduje wspólne znaki i symbole artystyczne, wierny swej koncepcji, polegającej na uprawianiu sztuki czytelnej, nie ulegającej zmiennym modom. Dostarcza odbiorcom pogodnej, realistycznej wizji uroklowego świata przyrody, często wzbogaconego o architektoniczną działalność człowieka. Jego pedagogizm, m.in. Jan Zrzawy, wpoił mu przede wszystkim szacunek do kompozycji i ogromną pracowitość. Właśnie na plenerach w Polsce uchodził zawsze za największego „pracusia”. Uczestniczył w prawie 50 plenerach, tak w kraju, jak i za granicą.

Pod koniec ub. miesiąca powrócił z Polski z plenerowego malowania w okolicach Koźla. Uczestnicząc w jubileuszowym 20. Międzynarodowym Plenerze Malarckim „Konfrontacje plastyczne Kędzierzyn 99” w ciągu dwu tygodni (od 10. - 24. 6. 1999 r.) zdążył namalować 20 obrazów. I tam należało do najaktywniejszych spośród 19 artystów. Przyjeżdżając do Kędzierzyna-Koźla od 1979 roku, zdobył sobie miano „Kędzierzyńskiego Canaletta”, bo tak nazywali go w Urzędzie Miejskim, gdzie znajduje się już okazała kolekcja jego obrazów. W ciągu 20 lat, jak pod-

kreślił komisarz wszystkich plenerów Adam Zbiegini, Oskar Pawlas namalował tu 300 pejzaży. Znany jest ze swych wypraw w swym charakterystycznym „każkiele” w szerokiej okolicy, a zwłaszcza w porcie, gdzie czuje się najlepiej. „Ciagle się tu coś dzieje” - mówi. „Lubię malować barki na wodzie, ich odbicia, architekturę. Trafila do nas też plotka, że Czesi wypuszczają zapyły i do Koźla zbliża się duża fala, która grozi zalaniem naszego Interuatu Żegluga Śródlądowej, gdzie przebywaliśmy, ale na szczęście nic się nie stało. Spotykam tu wielu kolegów np. z Opola i Raciborza, których gościliśmy i u nas w Beskidach. Był też z mną Józef Drong z naszego SAP-u. Pod koniec miesiąca wyjeżdżam ponownie do Polski na dwutygodniowy plener do Moza, koło Prudnika” - dodaje. Wypada dodać, że często pisze o nim prasa.

Oskar Pawlas brał udział w dziesiątkach wystaw zbiorowych. Między innymi jego zasługą mogła być odbyć największa jak dotąd powojenna wystawa zaołaziarskich twórców - Polaków, którą przygotowało białskie Muzeum Okręgowe z komisarzem wystawy Iwoną Purzycką. Sam przygotował około 30 indywidualnych prezentacji swej twórczości. Jego obrazy znajdują się w wielu muzeach, świetlicach PZKO, zbiorach prywatnych w Czechach, Polsce, Anglii, Niemczech i in.

Chcąc w pełni przedstawić dokonania twórcy Oskara Pawlasa, musieliśmy zapisać wiele stron papieru. O wielu najważniejszych faktach dowiedzieć się można z katalogu, który Biblioteka Regionalna przygotowała dzięki wsparciu Funduszu Kultury Miasta Karwiny i kilku innych sponsorów z okazji jubileuszowej wystawy w bibliotece na rynku Masaryka. Potraktowana została wystawa trochę jako retrospektywne spojrzenie na dokonania Oskara Pawlasa. Zobaczyć tu można kilka najstarszych prac, a także nigdzie dotąd nie prezentowane rysunki. Tak jest, można zobaczyć, gdyż biblioteka postanowiła przedłużyć wystawę do 20 sierpnia. Chociaż w lipcu z powodów technicznych placówka jest zamknięta, to w sierpniu przez tydzień będzie jeszcze okazja do zapoznania się z twórczością artysty.

WŁADYSŁAW OWGARCZY



Krajobrazy z plenerowych wioży po Polsce.



Zdjęcia z archiwum autora

Dr Jan Kwaśniewski odpowiada na pytania »optymalnych«

(2)

■ Czy człowiek, który chce stosować dietę optymalną, musi być koniecznie prowadzony przez lekarza?

- Absolutnie nie. Jeśli oczywiście ma dostęp do odpowiedniej literatury. Pasa tym musi być koniecznie trochę potężny, żeby zrozumieć. Ludzie, którzy są słabo wykształceni, nie wiedzą na przykład, co to są węglowodany. Mimo, że mają tabletki, nie potrafią sobie słoty właściwego zestawu dać. Po to więc powstają stowarzyszenia „bardzo optymalnych”, żeby ludzie się zorientowali. Ci zaś, co dłużej żywią optymalnie, mają, nadają tym, którzy dopiero zaczynają. Wymieniamy przepisy kulinarne, pomagamy sobie wzajemnie przy zakupach. Jak ktoś jest niepełnosprawny i ktoś nie może opuszczać, potem zaś zrobił się sprawny, to on też chętnie pomaga innym. Mo wie, jakie to trudne życie samotne. Takich ludzi jest sporo, którzy czują potrzebę pomagania innym. W grupach takich łatwiej eliminuje się błędy w żywieniu. Bo za błędy się płaci. Najczęstsze błędy to za mało węglowodanów - wtedy pojawiają się ciała ketonowe, kwasica, kurcze mięśni w nocy. Dalej za dużo białka, nadmiar kalorii... Przy diecie optymalnej nie chce się jeść. Po prostu zjada się, ile się ma ochotę. Ale niektórzy zjadają więcej, bo akurat tyle mają w przepisie. Mimo, że tam pisze, iż chodzi o ilość kalorii. Natomiast propozycja są wolne. Nie trzeba zjadać 3000 kalorii, bo przepisy zawarte w „Diecie optymalnej” były układane dla największych i najcięższych osób, lecz wystarczy tych kalorii 1200-1300. Niektórzy „optymalni” obserwują u siebie, że jak chudną, ich oddech staje się przytępi, chudnie. Jest to zrozumiałe. W tłuszczu naodkładają się wiele różnych apelin, fenoli i innych toksyn i chłwila, kiedy organizm traci tłuszcz, wszystko to wydala się. Jeśli nieprze-

jemy oddech jest skutkiem gnicia w przewodzie pokarmowym, to przechodzi on bardzo szybko. Jeśli zaś towarzyszy chudnięciu, mija po czterech-śmiu miesiącach. Zależy, gdzie kto mieszka, przy jakiej hucie i ile tych trucizn nadaje.

■ Co się dzieje w organizmie człowieka, który po kilkumiesięcznym czy kilkuletnim stosowaniu diety optymalnej wróci do „korki” lub „pastwiska”?

- Nie musi koniecznie zachorować na te same choroby, ale chorować musi. Bo wszystkie choroby są spowodowane błędami w żywieniu. Jest tylko jeden wzorec żywienia prawidłowy, tak jak instrukcja obsługi samochodu, i trzeba go przestrzegać. Każdy inny jest taki. Żywienie optymalne jest oparte na wiedzy ścisłej. Możemy to porównać do zasad, które każdy dobry kierowca stosuje do swojego samochodu. Daje mu to, z czego się robi, a więc na przykład nie drzewo i siano... Daje mu też najlepsze paliwo, najlepsze smary, dodatki. Wtedy dobrze chodzi, nie psuje się. To samo z człowiekiem. Trudno budować człowieka z białka z maki, chleba czy z kartofli. To nie jest to białko. Zbuduje się, ale białko. Jego ciało będzie bylejakie, będzie chore. Będzie podane na różne infekcje i wszystkie inne choroby. Oplaca się jeść optymalnie, ponieważ żyje się tak. Żywienie optymalne jest tanie, tylko trzeba sobie kupować odpowiednie jedzenie. W Czechach macie doskonałe wędliny podobowe. Jaka tania gołonka! Nóżki wieprzowe prawie darmo! U nas jest wszystko droższe. Można się więc tanio żywić w sposób najlepszy. Trzeba, bo marnotrawstwo jest błędem. Jeżeli człowiek jest rozumny, to nie będzie nie marnotrawstwem. Jeżeli coś zamaruje, to zaszkodzi bliźniemu, bo on wtedy nie doświadczy. I będzie bardziej chory, bardziej

głupi. A naród będzie słabszy... I sobie jakąś wojnę wymyśli, jak w Kosowie.

■ Pewien człowiek, który będąc od kilku miesięcy na diecie optymalnej, wyżył się cukrzyką, lecz lekarza dopatrzył się w jego krwi nadmiar tłuszczu i cholesterolu. Przestrzegł go więc przed dalszym stosowaniem diety optymalnej. Prawdopodobnie uległ jej sugestii.

- Jeżeli nie ma cukrzycy, to co go obchodzi, że ma cholesterol 500 czy 800. To nie ma żadnego znaczenia. Normy poziomu w krwi dobrego i złego cholesterolu ustalano na podstawie wyników badań krwi młodych osobników - i w dodatku źle żywionych. Żywienie optymalne obniża bardzo poziom trójglicerydów, ponieważ 50, obniża poziom cholesterolu poniżej 170 u dziewięćdziesięciu procent ludzi. Oni są z tego zadowoleni i nie nie mówią. Czym bardziej poprzedni sposób żywienia był zbliżony do optymalnego, tym szybciej spadają trójglicerydy o cholesterol. Czym mniej organizm musiał się przebudowywać, jak ktoś tuś ludzi, wytwarza mniej cholesterolu. Inaczej mówiąc, czym większa przebudowa organizmu, tym wyższa produkcja cholesterolu. Bo cholesterol powstaje z trójglicerydów, one zaś z glukozy, przetwarzanej w tzw. szlaku pentozowym. Nie ma surowca - nie ma cholesterolu. Jeżeli na przykład był na „pastwisku”, miał chorobę Buergera, gościec postępujący, był jaszczem, to mu cholesterol wzrośnie do 600-800, ale to nie znaczy, że to jest źle.

■ Czy ten wyższy poziom cholesterolu nie ma wpływu na rozwój miażdżycy?

- Jeśli wakatnik dobrego cholesterolu, zwanego HDL, jest powyżej 20 procent (np. ktoś ma 110 HDL-u a 500 ogólny, to ma właśnie powyżej 20 procent, już mu się miażdżycy cofa. Prze-

konanie, że cholesterol się odkłada, co ma być przyczyną miażdżycy, nie jest związane z rzeczywistością. Wydano dużo pieniędzy, żeby udowodnić, że cholesterol z pokarmu czy z krwi odkłada się. Nigdy się nie odkłada. Cholesterol podawany różnymi drogami, znakowany promieniotwórczo, nigdy nie został znaleziony w ścianie tętnic człowieka.

■ To skąd bierze się ta cholesterolofobia?

- Były też robione inne badania. Jeżeli poda się ludziom, którzy się źle żywią, znakowaną glukozę, to ona znajdzie się w tętnicach pod postacią trójglicerydów za dwadzieścia minut. Za niciałą godzinę zaś jest z niej cholesterol. Sprawa jest bardzo prosta z miażdżycą i cholesterolem. Człowiek dostosowany do innego modelu żywienia przy tym modelu żywienia, opartym na produktach zwierzęcych i na wodorze, jako źródle energii, miażdżycy nie może mieć. Ale co się dzieje, jak pogorszy się paliwo? Jeżeli tętnice otrzymują gorzkie paliwo, muszą mieć więcej tlenu. Tłenu nie ma, muszą go robić. Z czego? Z glukozy, którą zamieniają na trójglicerydy, a następnie na ten cholesterol... Zdrowa tętnica ma cho-

lesterol zero. Jeżeli w tętnicy nie ma też magnezu, to ja wiem, że tam się cukier nie spala. Ani się nie przetwarza na trójglicerydy i cholesterol. Nie ma magnezu, nie ma produkcji. Tak więc nie trzeba się bać cholesterolu. Jeżeli człowiek się dobrze czuje, pobyl się cukrzyką i innych chorob, to co go to obchodzi? Nie powinien się w ogóle bać. Szkoda pieniędzy. Jeżeli człowiek dobrze się czuje, chudnie, jest sprawny fizycznie i umysłowo, to nie powinno go to w ogóle obchodzić. Jeśli się postępuje, jak trzeba, to poziom cholesterolu nie ma znaczenia. Pewno, że są różne osoby, w jednych krajach więcej, w drugich mniej, które mają różne zaburzenia genetyczne i enzymatyczne. To już jest problem, ale to da się wykryć.

Ile Amerykanie wydali pieniędzy na określenie hiperlipidemii pierwotnych! Żeby udowodnić, że to sprawa genetyczna. A potem jedna praca wykazała, że wszyscy, którzy mają hiperlipidemię pierwotną, jedzą 35-40 procent energii w węglowodanach. Kto ich zmusza? Geny ich zmuszają? Po prostu w tym wąskim przedziale 35-40 procent energii z węglowodanów rozpoczyna się produkcja trójglicerydów i cholesterolu, czyli powstaje miażdżycy. (a)

Nobel dla dr. Kwaśniewskiego?

Jak poinformował katowicki „Dziennik Zachodni”, Unia Kultury Polskiej w Wiedniu - wpływowa organizacja, skupiająca znaczące osobistości austriackiej Polonii, zgłosiła kandydaturę dr. Jana Kwaśniewskiego do Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny w roku 1999.

Komitet Noblowski zgłoszenie odebrał jako „prawidłowo nadane i właściwie sformułowane”. I teraz pozostaje już tylko czekać na rezultat obrad członków szwedzkiej akademii.

Dodajmy, że „Głos Ludu” miał spory udział w popularyzacji na Zachodzie i w regionie ostrawskim diety optymalnej, której twórcą jest lekarz z Ciochocinka, i dzięki której do zdrowia wróciły już tysiące ludzi, cierpiących na tzw. choroby nieuleczalne. (a)

■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

Nie zapominajcie o książkach

Już alysze, jak oburzacie się po przeczytaniu tego tytułu:

- Co, proszę? Wakacje dopiero co się rozpoczęły, a już znowu ktoś chce nas zapędzać do książek?

Otóż wcale nie mam zamiaru kasać wam ślepić nad książkami, gdy na dworze piękna pogoda i czekają koleśki, z którymi przeżywać motecie wspaniałe przygody i bawić się wesoło. Przypominam jednak, że nie każdy wakacyjny dzień jest słoneczny, a koleśki akurat mogą być na obozie harcerackim lub uropię z rodzicami. Wtedy przyjemnie jest usiąść gdzieś z książką i wraz z jej bohaterami przenieść się w dalekie kraje. Po książkach z przygodami zaś udacie się niewątpliwie do biblioteki. Motecie jednak pójść do niektórych oddziałów także w innym celu. Na przykład w filii czeskosłowackiej biblioteki przy ul. Havlíčce nr 6, w poniedziałki od godz. 13 do 16 odbywają się zajęcia plastyczne. Wybierzcie się na nie i napiszcie, jak wam się podobało. Piszcie też, czy w innych bibliotekach organizowano jakieś ciekawe zajęcia.

Przypominam wam także bibliotekę karwińską (choć za powodów technicznych do końca lipca jest zamknięta) i jej coroczne konkursy wierszykami, jakie napisały dzieci dla tamtejszych pań bibliotekarek. Literka

Wiersze dla Pań Bibliotekarek

Biblioteka to dom pełen informacji.

Biblioteka to dom, w którym dużo pótek,

a na nich wiele ciekawych książek.

Biblioteka to radość każdego dziecka.

Biblioteka to dużo opowieści, bajek i historii.

Biblioteka to pełno zabawnych konkursów i cennych nagród.

A my paniom bibliotekarkom dziękujemy

i chętnie na dalsze zabawy przyjdziemy!

Janina Sabela i Brygida Adamecka

Biblioteka ma bardzo ciekawe książki.

Informacji udziela nam wiele.

Bibliotekarki, bardzo miłe panie,

Lubię ludzi pełne sale.

Interesujące konkursy ogłaszają,

O nagrody się starają.

Trzydziestoro dzieci obdarowały,

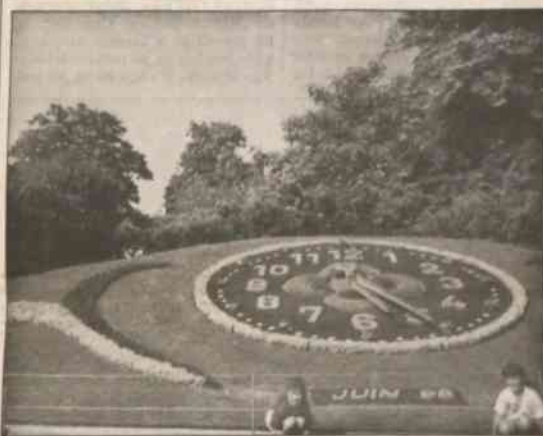
Energii przy zabawach nie zatowały.

Kochamy je bardzo i lubimy,

Armii nowych czytelników zrobimy!

Daniela Vitoš i Roman Kałuža

✧ POCZTÓWKI Z WAKACJI ✧ POCZTÓWKI Z WAKACJI ✧



Siostry, Jolka i Janka Sabelówny z Karwiny, podczas ubiegłorocznego wakacji zawodowały wraz z babcią i dziadkiem w dalekie kraje. Napotkały w drodze oryginalny zegar kwiatowy, który naprawdę chodził. A która z siostrzynek na hiszpańskiej plaży schowała się pod maską Myszy Miki, to już ich słodka tajemnica. Jeśli i Wy podczas obecnych wakacji zrobicie sobie zabawne czy ciekawe zdjęcie, przelajcie je Głosikowi.

Zdjęcia:
WŁADYSŁAW
PUSTÓWKA

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA

(125)

Z. OLECH

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Nie damy mu do tego żadnej sposobności - zapewnił hrabia Porajski. Bo z chwilą, gdy Sankto raz przestąpi próg tego domu, bezpośrednio trafi po-
wędruje na policję. Wkrótce stanie przed sądem, oskarżony o handel drzew-
cami i z pewnością brama więzienna zamknie się za nim na długie lata.
Słyszając o więzieniu Durbar zbladł i wyszeptał przerażonym głosem:
- Panie hrabio, ale ja przecież nie będę miał nic wspólnego z tą całą histo-
rią? Mnie nie aresztują i nie wtarcą do więzienia?

- Jeżeli dotrzymasz swego przyrzeczenia i wystąpisz szczerze przeciwko
Hiszpanowi, będziesz zupełnie bezpieczny - wtęczył się do rozmowy bra-
gobert. - Otrzymasz nawet odpowiednią nagrodę, gdy uda się nam tego Hisz-
pana schwytać w pułapkę.

- Chciałbym już mieć tę nagrodę w kieszeni - westchnął Durbar. - I chciał-
bym być daleko stąd. Hrabia Edward zwrócił się do Dagoberta i Andrzeja:

- Najwyższy czas, moi przyjaciele, abyście się obejrżeli za jakąś kryjó-
wką. Hiszpan Sankto nie powinien was tu zastać. Prawdopodobnie zjawi się za
chwilę i od razu stracić wasze zaufanie, gdyby was zobaczył. Przypuszczam, że
w tej duszej szafie pod ścianą będziecie mogli jakoś się ukryć.

- Ja się z pewnością tam zmieszczę - odpowiedział Dagobert.

- Ale trzeba znaleźć jeszcze jakąś kryjówkę dla Walczaka.

- Ja już sobie kryjówkę znalazłem - odpowiedział młody leśniczy. - Tam
za tym żelaznym piecem, w tej dość głębokiej i bezpiecznej niszy. Na wszel-
ki wypadek będę trzymał rewolwer w pogotowiu. Gdy tylko ten lotr zrobi ja-
kiś podejrzany ruch, natychmiast wpakuję mu kulę w łeb.

- Na miłość boską, Andrzeju - zawołał pośpiesznie Edward. - Nie strach,
dopóki ten nędznik nie powie mi, skąd pochodzi ta nieszcześliwa, która do-
stała się teraz do haremów Paszy. Zresztą uważam, że najlepiej będzie oddać go
żywego w ręce policji. Władze z pewnością wydobędą z niego jeszcze mnó-
żestwo zeznań, które mogą się przyczynić do uwolnienia innych, sprzedanych przez
niego dziewcząt.

Trzej mężczyźni rozmawiali szeptem, podczas gdy Durbar zajął stanow-
ko przy oknie i spoza brudnych firanek wyglądał na ulicę.

- Już idzie! - zawołał w pewnej chwili, odsłaniając okna.

- Prędko, ukryjcie się panowie! Ale żeby się żaden nie ruszył, na miłość
boską, bo ten sprytny lis od razu straciłby zaufanie. - W następnej chwili
ksiądz Dagobert zniknął bezszelestnie w wielkiej szafie, zaś Andrzej Walczak
jednym skokiem znalazł się w niszy za żelaznym piecem. Przykleknął na zie-
mi, trzymając w jednej ręce rewolwer. Na ulicy rozległo się głośne gwizdanie.

- To jego sygnał - szepnął Durbar do Edwarda. - Muszę wyjść, żeby mu
otworzyć drzwi. Za kilka minut wrócę. Wybiegł pośpiesznie z pokoju, a tym-
czasem Edward Porajski wzniósłszy spojrzenie ku górze, wyszeptał głosem
wzruszonym głosem:

- Sprawiedliwy Boże, pozwól, abym zgłębił tajemnicę tego nędznika. Je-
żeli dziewczyna, którą sprzedał Hiszpan Paszy, jest istotnie Joanną, to żęł-
mi jakąś myśl szczęśliwą, żębym ją mógł uwolnić z przemocy tego potwora.
Po chwili drzwi się otworzyły, do pokoju wszedł Durbar, a za nim ukazał się
Hiszpan. Sankto przystanął na chwilę na progu i sponad ramienia Durbar
spojrzał na Porajskiego nieufnie.

- Więc to jest ten pan, który chciał się ze mną widzieć? - zapytał. - Chę-
tnie posłucham, co mi ma do powiedzenia! Ale zanim rozpoczniemy rozmowę
- postąpił kilka kroków naprzód - chciałem zwrócić uwagę pana hrabiego, że
mam przy sobie zatruty szylet, którym z wielką łatwością się obronię.

- Te słowa brzmią trochę niesamowicie! - uśmiechnął się Edward, usiłując
za wszelką cenę zachować spokój. - Sądziłem, że będziemy raczej mówić
o rzeczach przyjemnych, a nie o zatrutych szyletach. Moglibyśmy na przy-
kład porozmawiać o pięknych dziewczętach.

- Właśnie i mnie o to chodzi - zawołał Sankto, siadając na jednym z krze-
seł, ale w ten sposób, żeby móc swobodnie spoglądać na drzwi. - W tej dzi-
winie chętnie panu hrabiemu służę.

- Tak? To bardzo się cieszę - uśmiechnął się znowu Edward.

- Słyszalem już, że pan hrabia lubi piękne cyganki.

- Każdy człowiek ma inny gust - odparł Porajski - a ja sobie właśnie słu-
żyłem, że to musi być konieczność cyganka, tylko naturalnie ładna.

- To się samo przez się rozumie - skinął głową Hiszpan. - Ładna i młoda.

Niestety pan hrabia zwrócił się do mnie w takim okresie, kiedy za cyganki
płaci się najwięcej. Ale może pan hrabia na mnie polegać, załatwię wszystko
w najlepszym porządku. Chciałem się tylko dowiedzieć, czy konieczność tam
w Konstancji muszę panu hrabiemu dostarczyć tę cygankę. Obawiam
się, że pan hrabia zbyt długo musiałby się tu zatrzymać.

- Zupełnie słusznie - odpowiedział Edward - bo chciałbym już w najbliż-
szych dniach wyjechać stąd. Wracam do Wiednia, gdzie zamierzam wynająć
sobie willę i tam właśnie będę na pana czekał. Czy może mi pan określić, ko-
dy pan się tam zjawi?

- W ciągu czterech tygodni wszystko będzie załatwione, panie hrabio.
Mam już pewną cygankę na oku, która z pewnością spodoba się panu hrabiemu.
Ładniejszej cyganki od Lalinki z pewnością pan hrabia nie znajdzie.

- A ile pan za nią żąda?

- Cyganki na ogół nie są takimi drogimi. Za dziesięć tysięcy franków mogę
panu hrabiemu przywieźć Lalinkę.

- Dobrze, otrzyma pan tę sumę. A jeżeli o nią chodzi, to z pewnością nie
będzie narzekala, bo postaram się dostarczyć jej wszelkich możliwych wy-
gód. - Jednocześnie Edward wyjął z kieszeni portfel, wypchany banknotami.

- Żąda pan jakiejś zaliczki? - zwrócił się do Hiszpana. - Nie będę miał nic
przeciwko temu, bo przecież pan mnie nie zna.

- Ach, pan hrabia widzę zna się na interesie - pochwalił Hiszpan, spoglę-
dając chciwie na wypchany portfel. - U nas istnieje taki zwyczaj, że z góry
otrzymujemy czwartą część należności, czyli w tym wypadku proszę
o dwa tysiące pięćset franków.

- Bardzo chętnie - odparł Edward, wręczając Hiszpanowi pieniądze, w tej
samej chwili jednak, kiedy Sankto chciał po nie sięgnąć, hrabia błyskawic-
nie cofnął rękę.

- Jeszcze jedną chwilczkę - zawołał. - Widzi pan, że ufam panu, więc i ja
żędam zaufania z pańskiej strony. Czy mogłoby mi pan podać jakąś osobę, ko-
tra by mi udzieliła na pański temat referencji? To znaczy, czy mogłoby mi pan
podać kogoś, z kim pan już załatwiał podobną transakcję?

- To się nazywa ostrożność! - wybuchnął Hiszpan, nie spuszczaając oka
z trzymanych przez Porajskiego pieniędzy.

(cda.)

Uśmiechnij się

Do Bukowca przyjechał roz doch-
tór na wycieczkę i pyta się jednego
gorola:

- Na jakąś też tu dowodzie se rade
bez dochtora?

- Ale dyć panie dochtór, to nima
nic takiego, ludzie sami umierają.

Roz w szkole pyta się nauczyciel
dzieci, co to jest lustro. Zodyn nic.

- No powiódzcie mi, do czego się
dziwoicie po myciu?

- Do ręcznika, panie rechrór!

Młody aptekarz pyta się szefa:

- Co to tu jest w tej flasce?

- A nic, niebezpiecznego. Tam jest
czysto woda. To dowódy wtedy, jak
nimozymy przeczytać receptu.

Dochtora budzą w nocy.

- Panie dochtór, prędko, bo mój
syn potknął mysz.

- To niech jeszcze potknę koczura -
odpowiada spokojnie dochtór.

Nauczyciel: Kto to jest obłudnik?

Jura. - To jest dziecko, hierie idzie
do szkoły z uśmiechem na twarzy.

Proszę, niech mi pan daruje pięć
koron, bym mógł się dostać do moich
rodziców.

- Masz tu, moje dziecko, a gdzieś
są twoi rodzice?

- W kinie!

Co to jest wiaer? - pyta się nau-
czyciel.

Maciej: - Wiaer, to jest powietrze,
któremu się bardzo śpiycho.

Powiatyże żarty pochodzą z Kalen-
dara „Zwrotu” na rok 1958. Bardzo
to dawno, prawda? Ale „Zwrot”, mie-
sięcznik Zarządu Głównego PZKO,
jest jeszcze starszy - obchodzi właśnie
swoje 50-lecie. Życzymy mu dalszych
uśmiechniętych pięćdziesięciu lat z
wiernymi czytelnikami, jakimi są
Wasi rodzice i dziadkowie.

✧ GŁOSIK I LUDMIŁA ✧ GŁOSIK I LUDMIŁA ✧ GŁOSIK I LUDMIŁA ✧

Prześni się wreszcie mizdrzyć przed tym lustrem,
Ludmiłko! Mammy lęć do lasu!

Tak mi się wydaje, Ludmiłko, że chodzić na borówki
w białej sukience to nie najlepszy pomysł...



Chwileczkę. Chyba wezmę tę nową białą sukienkę?

Dlaczego? Przecież sukienka w grochy też jest ładna...

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1.
UWAGA! Piszcie do nas, nie zapomnijcie podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

ROZMOWA Z GWIAZDĄ BYSTRZYCKIEGO ZŁOTU MŁODZIEŻOWEGO 31 LIPCA

Tadeusz Nalepa: Nie chcę zdradzić samego siebie...

O „ojciec polskiego bluesa”, „legenda polskiego rocka” – określenia tego typu można by mnożyć bez końca. Mowa tu o Tadeuszu Nalepie. W tym wypadku fakty mówią same za siebie. Tadeusz Nalepa to przeszło trzydziści lat aktywny działacz na estradzie, to jedenaście autorskich albumów, to liderowanie istotnymi dla historii polskiego rocka formacjami: „Blackout” i „Breakout”. To również współpraca z tak świetnymi muzykami jazzowymi, jak Włodzisław Nahorny czy Tomasz Szukalski i rockowymi, jak Darek Kozakiewicz i Janek Borysewicz. O Nalepie, tak jak o Johnnie Mayallu mówi się czasem, że prowadził „szkółkę bluesową” i w stwierdzeniu tym nie ma ani krzty przesady, ponieważ pod jego okiem wyrastały i kształtowały się artystyczne osobowości muzyków tej klasy, co Józef Skrzek, Marek Surzyna i wielu innych.

Na przestrzeni ponad 30 lat artysta wierny jest stylizacji klasycznego bluesa chicagowskiego, wzbogaconej o rock and rollowe „słabości” oraz niczym nie skrępowane wypady w krainę jazzu, funki a nawet ostatnio flamenco.

Ostatni album „Zerwany film”, który pojawił się całkiem niedawno, powstał po kilkuletnim milczeniu Mistrza. Bez wątpienia jest powrotem w wielkim stylu i to pozbawionym zbędnych komercyjnych balastów. Ostatnia płyta Tadeusza Nalepy jest więc prawdziwym rasowym blues – rockowym longplayem. Uważny słuchacz bez trudu znajdzie w nim tym razem ślady fascynacji twórczością Johna Lee Hookera, Petera Greena czy zespołu – legendą „Led Zeppelin”. Całość oczywiście sfilmowana oryginalnym stylem głównego bohatera.

Warszawa, klub jazzowy Akwarium, czerwiec 1999.

■ Mówi się o Panu „ojciec polskiego bluesa”, „król polskiego bluesa”. Kim Pan się czuje bardziej? Rockmanem czy bluesmanem?

T.N.: Na pewno mogę powiedzieć, że na co dzień gram bluesa i to jest muzyka, która dla siebie odkryłem. Właściwie nie byłoby u mnie rocka, gdybym wcześniej przynajmniej pobieżnie nie miał bluesa. Natomiast nie specjalnie mi odpowiada, kiedy o mnie mówią, że jestem typem bluesmana. Blues ogólnie kojarzy mi się z jakimś cierpieniem, z biedą. A ja nie jestem biednym człowiekiem, ani nie cierpię. Życie prowadzi typowo rockowe – powiedzmy więc, że jestem rockmanem grającym bluesa.

■ Ryszard Riedel, wokalista „Dziem”, powiedział kiedyś, że wychował się na Nalepie. Jak wobec tego wpłynęło na Pana współpracowanie z zespołem „Dziem” podczas nagrywania wspólnej płyty?

T.N.: Jeśli chodzi o współpracę, to specjalnie nie dobrego nie mogę powiedzieć. To są mili chłopcy, ale mnie przeszkadzało to, że oni są z Katowic a ja z Warszawy. Z moją żoną Grażyną musieliśmy jeździć do Katowic, a oni w tym czasie byli niepunktualni. Są trochę nieorganizowani, ale są to również bardzo dobrzy muzycy.

■ Współpracował Pan również z kilkoma innymi muzykami, jak Darek Kozakiewicz czy Janek Borysewicz. Kogo wspomina Pan najchętniej?

T.N.: Pani wymienila akurat tych najlepszych polskich gitarzystów. Do nich mogę dołączyć już tylko mojego syna Piotra, ponieważ gra mi się z nim bardzo dobrze. Jest to muzyk, który jeszcze

cały czas się rozwija. W tym czasie, kiedy grałem z Dardem Kozakiewiczem uważałem go za najlepszego gitarzystę na świecie – no, może zostało to nawet do dzisiaj. Nie obserwuję wszystkich co robi na co dzień, ale wiem, że jest nieprzeciętny. Janek Borysewicz jest również „orkiem” na gitarze i gra piękne bluesy. Bardzo dobrze mi się pracowało z Andrzejem Nowakiem. Jest to muzyk, z którym grałem na koncertach również w Czechach, kiedy byłem tam przedostatnim razem. Ale gdybym miał wybrać w tej chwili, to właściwie już wybrałem. Sprowadziłem ze Stanów swojego syna, żeby grał razem ze mną.

■ A propos Pana syna, który jest już wstawnym członkiem zespołu, czy preferuje Pan także „rodzinne granie”? Przypomnijmy naszym czytelnikom, że Pana pierwsza żona Mira Kubasińska śpiewała z Panem w „Breakout” a Pana druga żona Grażyna śpiewa z Panem obecnie...

T.N.: Teoretycznie nie ma to większego znaczenia, a jeśli by, to raczej negatywne. Praktycznie jest jednak inaczej. Są to najfajniejsi ludzie, jakich znam spośród muzyków, z którymi pracowałem. Oczywiście i tutaj są wyjątki. Mogłbym wymienić kilku muzyków, którzy byli jakby moją rodziną. Są to bardzo fajni ludzie i bardzo dobrzy muzycy, tak jak się więc składa, że jesteśmy zespołem prawie rodzinnym.

■ Śledzimy jeszcze trochę w Pana przeszłość muzyczną. Pan zdaje się zaczynał od grania w rzeszowskich pubach? Także taka klezmerska przeszłość, jak zresztą prawie wszystkich muzyków, Pana nie omiada...



▲ Tadeusz Nalepa z zespołem, z którym miałby za dwa tygodnie zagrać w Bystrzycy.

T.N.: To były takie zwykłe restauracje i jeden klub sportowy. Grałem też raz w życiu na weselu, na większej zabawie. Ale w swych początkach grałem – nazwałbym to „w gastronomii”. Faktycznie to była moja szkoła życia, muzyki i od tego właściwie zaczynałem.

■ Przez wiele lat współpracował Pan z Bogdanem Łośblem, który pisał Pana teksty na większość albumów. Ta współpraca się urwała. Może Pan zdradzić dlaczego? Zdało się, że od płyty „Flamenco i blues” sam Pan pisał teksty do swoich utworów?

T.N.: Właśnie teksty zacząłem pisać w czasie, kiedy byłem skłócony z Bogdanem. To był okres solidarności. Ja czułem się człowiekiem wolnym, wyzwolonym, miałem zastrzeżenia co do przynależności do partii i w tym punkcie się pokłóciłem. Zaczęłem więc sam pisać teksty. Jeszcze później nawiazaliśmy współpracę, ale do dzisiaj do wniosku, że to już trwa za długo. Bogdan, moim zdaniem, zaczął pisać teksty, od których nie ma już odejścia. Teksty mogą być smutne, ale z całej płyty powinno być odczuwalne jakieś pozytywne przesłanie, jakaś chęć życia. Poza tym współpraca ta trwała strasznie długo – nawet małżeństwa nie trwają tak długo jak nasza współpraca. Bogdan zaczął mieć też pretensje o to, że ludzie myślą, że teksty, które śpiewam, są mojego autorstwa. Nie mogłem w tym kierunku nic zrobić, więc powiedziałem do widzenia.

■ Wiesław Królikowski z miesięcznika muzycznego „Tytko Rock” napisał pańską biografię pod tytułem „Breakout absolutne”. Nie miał Pan

ochoty sam napisać takiej książki?

T.N.: W tamtym czasie nie bardzo – a ponieważ zwrócił się do mnie a ja go znałem... Nie mam specjalnych zastrzeżeń do tej książki, mimo że aż trzy razy ją autoryzowałem, poprawiałem i nie jest to napisane tak, jakbym chciał. Ale jest to w końcu książka Królikowskiego a Królikowski wiedział, że wszystkiego mu nie powiem, bo zatrzymuję sobie informacje na własną książkę. Nie mogę powiedzieć, że się do niej już przyczepię, ale mam masę zamówień od ludzi, którzy mnie znają. Mówią, że nie wszyscy mogą usłyszeć, jak opowiadam zwłaszcza przy kieliszku, a jest wiele osób, którzy chcieliby o tym przeczytać.

■ Wróćmy do muzyki. Bez jakiego utworu nie wyobraża sobie Pan swego koncertu?

T.N.: Nigdy nie było tak, żeby mi jakiś utwór „zawazył” na tyle, żeby „musiał być”. Bardzo długo takim utworem była „Modlitwa”, był to utwór, który musieliśmy zagrać choćby z tego powodu, że ludzie bez niego uważali, że to jeszcze nie koniec imprezy. Ale to się tak po prostu przyjęło. Kiedyś było to takie utwory jak „Kiedy byłem małym chłopcem”, „Oni zaraz przyjdą tu”, czy „Co stało się kwiatom” (masa tego była). Teraz natomiast nie wyobraża sobie koncertu bez najnowszych utworów, które nagrałem na płycie „Zerwany film” i może głównie bez tego tytułowego utworu, bo właśnie ten utwór nas muzyków „rozkręca”. Właśnie ten utwór.

■ Pan grał już wcześniej na Zaozlu. Jak pan wspomina ten koncert? Jak Pan ocenia zaozlską pu-

bliczność, z którą miał Pan możliwość się spotkać podczas koncertów. Różni się jakoś Pana stacja polska publiczność od tej zaozlskiej?

T.N.: Sam koncert wspominam bardzo dobrze. Zawsze niby się mówi, że tak, owszem, różni się, prawda jest taka, że publiczności nie powinno się ani chwalić, ani ganić. Oni odbierają muzykę w taki sposób, jak ją w danym momencie czują. To nie tylko wpływ muzyki, ale ogólnie wszystkiego – pogody, towarzystwa... My mieliśmy na Zaozlu naprawdę wspaniałe imprezy, było wesoło i miło.

■ Czy mógłby Pan jeszcze na koniec zdradzić naszym czytelnikom swoją własną „receptę na sukces”? Tyle lat na podium, tyle lat sukcesu i cały czas nie traci Pan swej popularności...

T.N.: Na to chyba nie ma żadnego patentu. Mogę tylko powiedzieć, jak mi się udało. W wieku osiemnastu lat, jak już wspominałem, zacząłem grać w restauracjach, zamiast się uczyć (czego ale nie żałuję). Właśnie wtedy sobie postanowiłem, że będę muzykiem zawodowym – i tak też się stało. Nigdy nie miałem się z żadnymi innymi zawodami, mocno tkwiąc w muzyce i nie myślę o emigracji. A nawet jeśli kiedyś zaczął, to tylko w kategoriach muzyki. Mam własne odczucie piękna a muzyka, którą robię, to jest właśnie to, co mogę i chcę robić. Nie naginam się do robienia innej muzyki. Może by to ludzi „bardziej kupili”, ale nie chcę zdradzić samego siebie. Myślę, że ta recepta brzmi: trzeba być konsekwentnym!

Tadeusz Nalepa urodził się 26 sierpnia 1943 roku w Złobieniu koło Rzeszowa. Należał do pierwszej fali polskich rock i bluesmanów. W lipcu 1963 r. wraz z Mirą Kubasińską otrzymał wyróżnienie na II Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie. I to był początek wielkiej, jak na polskie warunki kariery. W sierpniu 1965 r. założył zespół „Blackout”.

W dwa lata później zespół ten nagrał swą pierwszą płytę, po kilku miesiącach zmienił nazwę na „Breakout”. W roku 1981 zespół odbył swoje ostatnie tournée i przestał istnieć. Wznowił działalność z okazji festiwalu „Old Rock Meeting” w pięć lat później. W roku 1999 w sopockiej Operze Leśnej z okazji imprezy Blackout – Breakout, na ten jeden koncert spotkali się muzycy obu grup a „spójnik” obu grup – Tadeusz Nalepa otrzymał w Sopocie nagrodę za całokształt dorobku artystycznego. Tadeusz Nalepa ma na swoim koncie dwudziestkę płyt długogrających, z tego dwie składanki podsumowujące jego wieloletnią działalność muzyczną: „To mój blues”.

VERA JUDASZEWICZ

„SAN '99” - CZYLI ZŁOT SKAUTÓW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

Zaozlska harcerze w Sanoku

Dokończenie ze str. 1

Uczestnicy „SAN-u '99” nie mieli okazji ani przez chwilę się nudzić, program zlotu był bowiem bardzo bogaty. Do najciekawszych imprez należały z pewnością A. Walach – inauguracja zlotu na rynku sanockim, z uroczystym pochodem i dekadą i widowiskiem świetlono-dźwiękowym pn. „Postrzyżyny”, jak również „Jarmark Bieszczadzki”, który miał miejsce w miejskim skansenie, największym podobno w Polsce. „Szkoda tylko, że nie mogliśmy wziąć udziału w

uroczystym zakończeniu „SAN-u '99” – musieliśmy bowiem wyjechać dzień wcześniej – przed nami bowiem obóz harcerski w Żimnowicach koło Opawy, a do wyjazdu na obóz, jak wiadomo, trzeba się doskonale przygotować” – stwierdziła Andrea.

Uczestnicząc w zlocie drużyny podzielone zostały do czterech „subcampów” wg żywiołów – woda, ogień, powietrze i ziemia. Mogły zaś codziennie drużyny brać udział w zajęciach praktycznych, które rozlosowywano zawsze rano. Można zatem było sobie ponurko-

wać, popływać na kajakach, spróbować swoich sił na ścianie wspinaczkowej, nauczyć się przyrządzania świetnych dań na grillu, ba, nawet polować z samolotem...

„Wszystko to było przygotowane w iście profesjonalny sposób i można się było świetnie zabawić. Do atrakcji należały też przygotowane przez czeskich junaków spotkania w herbaciarni – herbata była wspaniała, śpiewaliśmy przy gitarze... I tak co dnia – nie dziwnego więc, że żal nam było odjeżdżać” – zakończyła Andrea Walach.

Z kolei członek Rady Naczelnej HPC, Józef „Kondor” Szymczek dodał, iż zaozlskie drużyny uczestniczą w skautskich zlotach od dwóch lat – w 1997 r. było to spotkanie „Feniks” w Pradze, w 1998 „Eurocor” na Słowacji, w tym roku „SAN '99” w Polsce... „Zawsze wyjeżdża na spotkania praktycznie ta sama ekipa i trzeba powiedzieć, że nasi harcerze dobrze reprezentują HPC... Szkoda więc, że w przyszłym roku „Złoty Skautów Europy Środkowej i Wschodniej” nie będzie. No cóż – jest to rok jubileuszowy, 2000., będzie więc

sporo innych imprez. Polscy harcerze np. urządzają całonocny zlot harcerski „Gniezno 2000”, a odbywa się też całonocny skautski jamboree w Holandii. Następnym zlotu typu „SAN-u '99” zorganizowany zostanie zatem dopiero w roku 2001, na razie jednak nie wiadomo, w którym z krajów Europy Środkowej lub Wschodniej. Już teraz jednak mogę powiedzieć, że postaramy się na tę imprezę ponownie wysłać nasze drużyny” – powiedział J. Szymczek.

JACEK SIKORA



▲ Oprócz trzydziestu reprezentowali Zaozle w Sanoku harcerze z Karwiny-Frysztanu. Na zdjęciu z prawej: harcerka z drużyny „Wielka Niedźwiedźka”.

Zdjęcia archiwum drużyny



▲ Karta z życzeniami, którą uczestnicy Złota Skautów Europy Środkowej i Wschodniej przestali pod adresem redakcji „Głosu Ludu”.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

0000-17 LIPCA

TC 1:

5.00 Ida Kalarowa na Chmielewku
5.10 Świat motocykli (mag.)
7.05 Tempo, tempo! (teleturniej)
7.30 Seznamie, odcinek II
8.00 „A1” (s.)
8.25 Hip, hop, hop (teleturniej)
8.55 Wiadomości ze świata
9.05 „Zrywa w ołzie” (film czes.)
10.20 „Biedny pan Kufali” (film czes.)
12.00 Wiadomości
12.05 „Planeta tajemnic”
12.20 Napiętny razem w Was
13.10 Festiwal Filmowy Karlowe Wary
13.55 „W świetle jupiterów” (film francuski)

15.40 „Oczarowani” (s.)
16.30 „Kraina kotowatych” (s. dok.)
17.25 Piramida (teleturniej)
18.05 Humor Vlastimila Haška
18.45 Nad listami telewizyjnymi
18.55 Losowanie „10” sześciotygodniowych
19.15 Wydzerczyna
19.15 Wydzerczyna, pogoda
19.45 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Bakalarze

21.30 „Burzliwy poniedziałek” (thriller angielski)
22.50 Wiadomości
23.05 Studio sport: Tour de France
23.15 „Majest i głowa męczenników” (film francuski)

0.50 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager I” (s.)
1.35 Telewizja
3.10 Kabaret „Pod Dobrym Nastrojem”
4.45 Muzykalny, co robicie?
5.25 Spisany '92
6.05 Droga urzędniczym

TC 2:

5.30 „Skarby świata” (s. dok.)
5.45 „Sprawa Leopolda Hlavenka” (s.)
6.40 Panorama muzyki 20. wieku
7.20 Report (aktualności regionalne)
8.00 Panorama
8.30 „21” (aktualności)
9.00 TV Edukacyjna
10.40 Biedziada z Janem Burianem
11.10 Syntezę ze skłopcami
11.45 Salce morawsko-dlańskie
12.00 Salon czeski
12.40 TV Klub Niezwykłych
13.10 „Rozejrzyj się, człowieku” (s. dok.)
13.30 Jazda (mag.)
14.00 Studio sport

17.00 Panary Blankens-Koen (portret lekkoletki)
18.45 „Czerwony karzeł” (s.)
19.15 Euronews
20.05 „Kaj wam się podoba” (film ang.)
22.35 Gorodok (pr. satyr.)
23.00 Filmopolis
0.15 Kinobaz 2000
0.40 Kłamaro '99
1.35 Billy Crystal (portret komika)
2.20 Wiadomości TVS
2.40 Tygodnik kulturalny
2.55 „Car Fiodor” (wiar.)

NOVA:

7.30 „Banana man” (s. anim.), 7.40 „Smerfy” (s. anim.), 8.05 „Fresh Prince III” (s.), 8.35 „Beverly Hills 90210” (s.), 9.25 As (lista przebojów), 10.25 „Buffo, pogromcy wampirów” (s.), 11.10 Randka (quiz), 12.30 Dzwonko do dyrektora, 12.30 „Wspomnienie o Dianie”, 13.00 „Czynnik PSI” (s.), 13.50 „Koziorozek Jedyn” (film USA), 16.00 „Przygody Sindbada II” (s.), 16.50 „Big Sky” (s.), 17.40 „Dwie w akcji” (s.), 18.35 „Gliniarz i prokurator IV” (s.), 19.23 Prognoza pogody, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 Lubimy jeść (mag.), 20.25 Główna pierwszego wielkości (jubilusz K. Gotta), 22.25 Władnie dziś, 22.30 „Specjalista” (film USA), 0.24 Pogodynka, 0.25 „Nowa Emanuela” (s.), 2.05 „Dom przy cmentarzu” (horror w.)

PRIMA:

8.00 „Denis i Rafan” (s. anim.), 8.25 „Gwiezdny pirat” (s.), 8.50 „Niebo w zęgu” (film kanad.-um.), 10.30 Gillette World Sport Special, 11.00 „Nie jesteśmy samy” (film w.), 12.35 „Wesołe pletwonie” (film dok.), 12.55 „Wielki rodzinna” (kom. ang.), 13.55 „Uwaga, straż!” (kom. czes.), 16.30 Świat '99, 17.00 „Tajemnicze historie” (s. dok.), 17.25 „Sytylki: Adenauer” (dok.), 17.50 Na skok w programie dla pań, 18.00 Tajemnice i misterna (show), 18.45 Prima TV, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 Dziennik, 19.15 Miniam, czyli... (teleturniej), 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.), 19.55 „Navarro” (s.), 21.20 Ale heca! (show), 22.00 „Butterfly” (thriller w.), 23.40 „Brodne ulice” (film USA)

NIEDZIELA 18 LIPCA

TC 1:

6.40 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager I” (s.)

7.30 Zr-fa (dla dzieci)
10.00 Obiekty
10.30 „Kiedy słodko się nie wiedzie” (serial)
11.20 Zanzibar
11.45 Kalendarium
12.00 W samo południe (publicyst.)
13.00 Wiadomości
13.05 Wszystko do domu i ogrodu
13.40 „O czarodziejce Klotyce” (film czeski)
14.35 Pomysłowy mody światowej
15.00 Drogi wiar (mag. chrześcijański)
15.35 „Pan i sluga” (kom. czes.)
17.00 „Świat oczyma Hanzelki i Zigmunda” (dok.)

17.30 Poszukiwanie zaginionego czasu
18.00 Wiadomości
18.05 Piekne po czesku (konkurs)
18.30 Antena
19.00 Słowo święte
19.55 Losowanie „10” sześciotygodniowych
19.00 Wydzerczyna
19.15 Wydzerczyna, pogoda
19.40 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie zakładów Sportki
20.00 O skarb Agnieszki Czeskiej (teleturniej)
20.45 „Laczenie jagnię” (film czes.)
22.05 Wydzerczyna...
22.20 Wiadomości
22.40 „M. Butterfly” (film USA)
0.15 „Park Gorkiego” (thriller USA)
2.20 „Hiroczka” (film hiszp.)
3.05 „Sos różany” (kom. hiszp.)

TC 2:

5.10 Japonia, moja miłość
6.05 Dokument 2000: Otko
6.35 „Curriculum vitae” (s. dok.)
7.00 Kino „Czas”: Eseje archiwalne
8.00 Panorama
8.30 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
8.45 „Skarby świata” (s. dok.)
9.05 Poranek niedzieli
9.50 Klub Nietoperz
10.50 „Historia wody” (s. dok.)
11.40 Panorama muzyki 20. wieku
12.15 Olimpijczki i medalista
13.35 O zdrowiu (mag.)
13.35 Dopóki się śpiewa
14.20 Anima
14.40 „Kijce” (balet na motywach baletu K.J. Erbena)
16.15 William Faulkner (portret)
17.00 Grand Prix Niemiec (wyścigi samochodowe FI)
17.45 „Wycieczka szkolna” (film w.)
19.15 Euronews
19.55 Wiecezorem na ekranie

20.00 Dokument 2000: Seniorzy!!!
20.30 Za drzwiami jest A.G.
21.00 „21” (aktualności)
21.30 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.)
21.45 Mapa (mag. internet.)
22.15 Niedziela sportowa
23.15 Tony Bennett i Nowy Jork
0.35 „Bobby Jones Gospel” (s. dok.)
1.30 W samo południe (publicyst.)
2.30 „21” (aktualności)
2.50 Filmopolis
3.45 Kłamaro '99
4.40 Życie na Marisie

NOVA:

7.30 „Przygody Bolka i Lolka” (s. anim.), 7.45 „Smerfy” (s. anim.), 8.15 „Fresh Prince III” (s.), 8.50 „Beverly Hills 90210” (s.), 9.30 „Niewiarygodne przygody Tarzana” (s.), 10.30 „Picket Fences III” (s.), 11.10 „Dr Thomas Bruckner - lekarz ciałem i duszą” (s.), 12.30 „Strzałki Teksasu II” (s.), 12.50 „Czynnik PSI” (s.), 13.40 „Dom z kart” (film USA), 15.45 „Marylin: Czego nie wypowiadano” (film USA, 1/2), 16.50 „Modeli z o.o.” (s.), 17.40 „Dwie w akcji” (s.), 18.35 „Gliniarz i prokurator IV” (s.), 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Dennis - postać okolicy” (kom. USA), 22.00 „Playgirls II” (czeska kom. erot.), 21.40 Ułtyka kamera, 23.20 Władnie dziś, 23.30 „Trójka” (s.), 0.12 Pogodynka, 0.15 „Eliza” (film franc.), 2.05 Motown Live

PRIMA:

8.00 „Rodzina z 2000” (s.), 8.25 „Pry bez grania” (s. dok.), 9.20 „Co szepczą” (film czes.), 10.50 „Serce” (s.), 12.00 Muzyczna (program kulinarny), 13.00 Niedziela parcia (publicyst.), 13.45 Motor show, 14.15 ME Trucks, 14.50 „Kropka krwi” (film USA), 17.00 „Tajemnicze historie” (s. dok.), 17.25 Bez urazy (talk show), 18.00 Złote rączki (pr. poradnikowy), 18.55 Pogoda, 19.00 Dziennik, 19.15 Miniam, czyli... (teleturniej), 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.), 19.55 Nikt nie jest doskonały (pr. rozryw.), 20.50 „Instynkty lady Sophie” (s.), 21.40 „Pogotowie ratunkowe” (s.), 23.10 „Brodne pieniądze” (film niem.)

POWTOZBIENIE 19 LIPCA

TC 1:

5.00 Poranek niedzieli
5.59 Dzień dobry z TC
8.25 Przegląd programów

8.30 Seznamie, odcinek II
9.05 „Oczarowani” (s.)
10.00 „Cyk Humberto” (s.)
10.50 Spotkania K. Kyncla
11.00 Sama w domu (mag.)
12.00 Wiadomości
12.05 „Świat oczyma Hanzelki i Zigmunda” (dok.)
12.30 Antena
12.50 Poszukiwanie zaginionego czasu
13.10 Humor Vlastimila Haška
13.50 Kalendarium
14.00 Obiekty
14.30 Piramida (teleturniej)
15.40 „Krok za krokiem VII” (s.)
15.25 „Synne historie XIX wieku” (s. dok.)

16.00 Wiadomości
16.05 Czarodziejka przed szkołą
16.35 Cautli
16.55 „Komu kłopotliwi na miast” (teatr)
17.30 Tempo, tempo! (teleturniej)
18.10 „Dopóki miłość” (s.)
18.57 Losowanie „10” sześciotygodniowych
19.00 Wydzerczyna
19.15 Wydzerczyna, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 „Zycie na zamku” (s.)
21.00 „Światowid” (dok.)
21.30 Tutaj i teraz plus
22.00 Wydzerczyna plus
22.15 Bramki, punkty, sekundy
22.25 „Modeli z o.o.” (s.)
23.20 Wiadomości
23.25 Blask i niedza rozrywki
0.15 Wiadomości
0.25 Echa sportowe
1.30 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager I” (s.)
2.05 Tygodnik ekonomiczny

TC 2:

5.05 Jazda (mag.)
5.35 Obiekty
6.15 Drogi wiary (mag. chrześcijański)
6.50 Słowo święte
6.55 Anima
7.15 Wiadomości TVS
7.35 Tygodnik ekonomiczny
8.00 Panorama
8.30 „21” (aktualności)
9.00 William Faulkner (portret)
9.45 „Kraina kotowatych” (film dok.)
10.35 „Wielkie występy” (s. dok.)
11.00 Tempo, tempo! (teleturniej)
11.25 „Majda” (mag. internet.)
11.55 Akcja (mag. med.)
13.55 Piekne po czesku (konkurs)
14.20 Wiadomości ze świata

14.35 „Zrywa w ołzie” (film czes.)
15.45 TV Klub Niezwykłych
16.10 Echo sportowe
17.10 Salon czeski
17.40 Tygodnik kulturalny
17.55 Obiekty Ziemi (mag.)
18.15 „Obiekty Ziemi” (mag.)
19.15 Euronews
20.00 „Z bliska” (dok.)
21.00 „21” (aktualności)
21.30 „Murwiczka” (film dok.)
23.25 „Sprawa Leopolda Hlavenka” (s.)
0.30 Ułtyka kamera made in USA
1.45 „21” (aktualności)
1.50 „Dopóki się śpiewa”
2.10 „Rozejrzyj się, człowieku” (s.)
2.30 Kursy językowe
4.05 Mapa (mag. internet.)

NOVA:

6.00 Śniadanie z Nową, 8.30 „Majda Geographic” (s. dok.), 9.40 „Alchemia policjanta” (s. dok.), 10.25 „W poszukiwaniu domu” (film USA), 12.30 „Władnie dziś”, 12.35 „Na zdrowie II” (s.), 12.50 „Jazda DC” (s.), 13.45 „Sztuka RP” (s.), 14.35 „JAG” (s.), 15.25 „Samotny człowiek”, 16.15 Twierdza Boyard, 18.05 „JAG” (s.), 18.15 „JAG” (s.), 18.35 „Esmeralda” (s.), 19.30 „Pogoda, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Dennis - postać okolicy” (kom. USA), 22.00 „Playgirls II” (czeska kom. erot.), 21.40 Ułtyka kamera, 23.20 Władnie dziś, 23.30 „Trójka” (s.), 0.12 Pogodynka, 0.15 „Eliza” (film franc.), 2.05 Motown Live

PRIMA:

8.00 „Kurier czeski” (s. anim.), 8.25 „Superboy” (s. dok.), 8.45 „Światowid” (s. dok.), 9.05 „Uwaga, straż!” (film czes.), 10.30 „Tam, gdzie żyją węż” (film dok.), 10.55 Prima jazz - pełna z gwiazd, 11.55 „Co potrafi miłość”, 12.35 Prima jazz - rudy na gitarze, 13.50 „Antonella” (s.), 14.00 „Jazda z Elot” (film dok.), 14.50 „Dziennik” (s.), 16.30 „Wspólni i bogaci”, 17.00 Prima jazz, 17.30 Miniam, czyli... (teleturniej), 18.00 „Hardcastle i McCormick” (s. dok.), 18.15 Prognoza pogody, 19.00 Dziennik, 19.15 Miniam, czyli... (teleturniej), 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.), 19.55 „Navarro” (s.), 21.20 Ale heca! (show), 22.00 „Butterfly” (thriller w.), 23.40 „Brodne ulice” (film USA)

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

0000-17 LIPCA

TVP 1:

7.00 Samo życie
7.15 Agrolinia
7.45 Wszystko o działkę i ogrodo
8.05 Niewyżniska Siódemka (turniej)
8.30 Wiadomości
8.45 Wakacje z Ziemem (dla dzieci i rodziców)
9.10 Wakacyjne 5-10-15
10.10 Walt Disney przedstawia
11.15 Reportaż
11.40 We własnym domu
12.00 Wiadomości
12.10 Rynek
12.30 „Nagrania: Opowieści z indyjskiej dżungli” (film dok.)
13.25 To jest telewizja
13.40 „Rodzina Strussów” (s.)
13.55 Turniej tenisowy kobiet - Prokom Polish Open
16.30 „Wszyscy kochają Raymonda” (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 O co chodzi? (teleturniej)
17.45 Auto-mix
18.05 „Pierś” (s.)
19.00 Wydzerczyna: „Mapekietka”
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.05 „Historia Rose” (s.)
22.00 Spotkania kabaretowe: Służba nie druzba
22.50 Sportowa sobota, w tym Grand Prix Polski w kolarstwie górskim
23.25 MS Juniorów w lekkoatletyce
23.40 „Bez strachu” (film USA)
1.15 „Bez strachu II” (film USA)
2.54 „Czarna perła” (film polski)

TVP 2:

6.55 Sładami „Ogniem i mieczem” (pr. dokumentalny)
7.25 Sport-telegram
7.30 Tacy są my
8.00 „Sandokan” (s. anim.)
8.30 Program lokalny
9.35 „Życie obok nas” (s.)
10.05 Chopinowski interpretatorzy: Maria Argerich i I. Koncert fortepianowy e-moll F. Chopina
11.00 „Podróż w czasie i przestrzeni” (s. dok.)
11.55 Spotkanie z Hanna - Barbarką
12.25 „Cudowne lata” (s.)
12.55 „Balkanyssianki” (s.)
13.50 Sześć filmów
14.20 Anima
15.00 Familiada (teleturniej)
15.30 „Złotytopol” (telenowela)
16.00 Spotkanie z balladą: Wiesna w Kopydowie
17.00 Artyści dzieciom
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Duet do meły (teleturniej)

0000-17 LIPCA

19.05 „Złotytopol” (telenowela)
19.35 „Szczur i Teodor” (s. anim.)
20.00 Spotkanie z balladą: Wiesna w Kopydowie
21.00 Copa America
23.05 Panorama, prognoza pogody
23.30 „Zwariowany scenariusz” (film USA)

TV KATOWICE:

7.00 „Animaniacy” (s. anim.), 7.25 „Młot i przysięga” (s. anim.), 7.30 „Świat ogrodu” (s. porad.), 8.00 „Wyprowadź krowę z wierzgi” (s. dok.), 8.30 Opieki przydział, 8.50 „Był sobie Ameryka” (s. anim.), 9.20 TVP Katowice proponuje: 9.30 „Tajemnice Włokowej Złotki” (film anim.), 10.00 „Projekt X” (s.), 10.25 „Włóczęga” (film pol.), 12.00 Sobota w Bydoku, 12.30 Studio wakacyjne, 12.45 Teatrnia, 12.50 Międzynarodowy Konkurs Orkiestr Dętych w Jastrzębie Zdrój, 13.15 Studio wakacyjne, 13.40 Dance Club, 13.55 Studio wakacyjne, 14.00 Śląska kronika filmowa, 14.15 Było, minęło, 14.30 „Detektywi na wakacjach” (film pol.), 14.55 „Na tropie” (s.), 15.30 Zespół Adwokaci „Dyskretnie”, 16.05 „Tajemnica Enigmy” (s.), 16.45 „Wolfgang” (film dok.), 17.00 Studio wakacyjne, 17.05 Bardzo znana osoba (show), 17.35 Przeboje „Soboty w Bydoku”, 18.00 Panorama, 18.10 Aktualności, 18.25 Wiadomości sportowe, 18.30 Biedziada, 19.30 Relacja z Grand Prix MTB, 20.00 „Kapsuła ratunkowa” (film USA), 21.30 Aktualności, 21.40 Wiadomości sportowe, 22.00 „Hollywoodzkie portrety” (s. dok.), 23.00 „Wielkie wybrzeże” (thriller USA)

POLSAT 1:

6.00 Disco Relax, 7.00 Link Journal (mag.), 7.30 W drodze (pr. katolicki), 8.00 „Rupert” (s. anim.), 8.25 „Kapitan Power” (s.), 8.50 Kalambr, 9.20 Tęta za talent, 9.50 Owocna lista przebojów, 10.00 „Strzałki Teksasu” (s.), 11.00 „Twardzi ludzie” (film USA), 12.40 „Diana i Lisa” (film USA), 14.30 „Złotytopol” (s.), 15.00 Gospodarz (gra-zabawa), 15.30 Link Journal (mag.), 16.00 Informacja, 16.10 Złotytopol Sport Magazyn, 16.20 „Powrót Supermana” (s.), 17.15 „Na wschód od Edenu” (s.), 18.10 „Herkules” (s.), 19.05 Disco Polo Live, 20.00 Jazda na całoch (show), 20.50 Losowanie Lotto, 21.00 „Extraliga” (s.), 21.55 „Instynkt zabójcy” (film USA), 23.40 „Klub „Udana Randka” (s.), 0.15 „Playboy” (s.), 1.15 „Podróżna rozmowa” (film USA)

NIEDZIELA 18 LIPCA

TVP 1:

7.00 Polskie stado i stadniny koni: Kadyż
7.30 Proszę o odpowiedź
7.45 Nasta gmina
8.00 Poranne filmy
8.25 Teranek na wakacjach
8.50 „Kiedy słodko się nie wiedzie” (s.)
9.45 Wiadomości naukowe
10.00 „Grand Kellych” (film austral.)
11.20 Festiwal kapel ludowych w Kaminierzu
12.00 Aniel Paski (z Włochu)
12.15 Casy (pr. katolicki)
12.25 Ludzki świat
12.45 Teatr Beskidu Śląskiego: Włsta, Brenna
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.45 Od przedszkola do Opola
14.20 „Przygody Sindbada” (s.)
15.10 Grand Prix Polski w kolarstwie górskim
15.25 Turniej tenisowy kobiet: Prokom Polish Open
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte
17.50 DTV (pr. satyr.)
18.05 „Słoneczny patrol” (s.)
19.00 Wydzerczyna: „I pies, i wydm”
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.05 „Starek miłośnik” (s.)
21.05 Decyzja należy do ciebie
21.45 Ktośkolwiek widział, ktośkolwiek wie
21.50 Grand Prix Polski w kolarstwie górskim
22.10 MS Juniorów w lekkoatletyce
22.45 „Goldfinger” (film ang.)
3.00 Muzyka łagodnie obijać
0.55 „Z Karaginy na Sahar” (film dok.)

TVP 2:

7.00 Echa tygodnia
7.30 „Starek miłośnik” (s.)
8.25 Słowo na niedzielę
8.30 Program lokalny
9.35 Wzrost: Blizna
10.00 Ulica Szamanki
10.50 Bezpieczne wakacje (turniej motoryzacyjny)
11.00 „Szalejąca Planeta: Lawiny” (film dok.)
12.00 „Wszyscy kochają Willy'ego Wuffa” (film niem.)
13.30 Ludzie to lubia, ludzie to kupia
14.25 30 ton! (lista przebojów)
15.00 Familiada (teleturniej)
15.30 „Złotytopol” (telenowela)
16.00 Szansa na sukces
17.00 „Nasz Charly” (s.)
18.00 Panorama

0000-17 LIPCA

18.10 Program lokalny
18.35 Jazda Fasola (pr. rozryw.)
19.05 7 dni świat
19.30 Gł (mag.)
20.00 Team i Tym: Baw się i Ciesz się
21.00 „Nowojorscy gliniarze” (s.)
21.50 Dwójkomia
22.00 Panorama
22.27 Prognoza pogody
22.40 Copie America (final)
1.05 Kabaret Kół Podkości
1.05 Kabaret Kół Podkości
1.05 Kabaret Kół Podkości

TV KATOWICE:

7.00 „Hej, Arnold” (s.), 7.25 „Młot i przysięga” (s. anim.), 7.30 „Świat ogrodu” (s. porad.), 8.00 „Wyprowadź krowę z wierzgi” (s. dok.), 8.30 Opieki przydział, 8.50 „Był sobie Ameryka” (s. anim.), 9.20 TVP Katowice proponuje: 9.30 „Tajemnice Włokowej Złotki” (film anim.), 10.00 „Projekt X” (s.), 10.25 „Włóczęga” (film pol.), 12.00 Sobota w Bydoku, 12.30 Studio wakacyjne, 12.45 Teatrnia, 12.50 Międzynarodowy Konkurs Orkiestr Dętych w Jastrzębie Zdrój, 13.15 Studio wakacyjne, 13.40 Dance Club, 13.55 Studio wakacyjne, 14.00 Śląska kronika filmowa, 14.15 Było, minęło, 14.30 „Detektywi na wakacjach” (film pol.), 14.55 „Na tropie” (s.), 15.30 Zespół Adwokaci „Dyskretnie”, 16.05 „Tajemnica Enigmy” (s.), 16.45 „Wolfgang” (film dok.), 17.00 Studio wakacyjne, 17.05 Bardzo znana osoba (show), 17.35 Przeboje „Soboty w Bydoku”, 18.00 Panorama, 18.10 Aktualności, 18.25 Wiadomości sportowe, 18.30 Biedziada, 19.30 Relacja z Grand Prix MTB, 20.00 „Kapsuła ratunkowa” (film USA), 21.30 Aktualności, 21.40 Wiadomości sportowe, 22.00 „Hollywoodzkie portrety” (s. dok.), 23.00 „Wielkie wybrzeże” (thriller USA)

POLSAT 1:

6.00 Disco Polo Live, 7.00 Recz, które leżą (mag. lek.), 7.30 Jesteśmy (pr. katolicki), 8.00 „Rupert” (s. anim.), 8.30 „Kapitan Power” (s.), 9.00 Kalambr, 9.30 Rejiny kari (gra-zabawa), 10.00 Disco Relax, 11.00 „Oni, Ona i pizzaria” (s.), 11.30 „Ach, śpi, kochanie” (s.), 12.00 „Wszystko za hit” (s.), 12.30 „Człowiek z dzikiej” (film USA), 14.30 „Lawa przysięg” (s.), 15.30 Lato z nami, 16.00 Informacja, 16.10 Złotytopol Sport Magazyn, 16.20 „Powrót Supermana” (s.), 17.15 „Na wschód od Edenu” (s.), 18.10 „Herkules” (s.), 19.05 Disco Polo Live, 20.00 Jazda na całoch (show), 20.50 Losowanie Lotto, 21.00 „Inna kobieta” (film USA), 22.50 „Niesamowite dzieciaki 2” (film USA), 0.30 Magazyn sportowy

POWTOZBIENIE 19 LIPCA

TVP 1:

7.00 „Kapitan Sowa na tropie” (s.)
7.25 „Stawka większa niż życie” (s.)
8.20 Giełda
8.30 Wiadomości, prognoza pogody
8.45 Bajki dla Jasia i innych dzieci

0000-17 LIPCA

9.15 Włoko natury (teleturniej)
9.40 Bractwo przyrody i zabawy (turniej rodzinny)
10.10 „Piecioro dzieci i cod” (s.)
10.40 Kryzys show, czyli kabaretowy show
11.30 „Smaki Ameryki” (s.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.25 „Klan” (s.)
13.40 „Tajemnicza wielbiciele” (film USA)
15.15 Polskie lato
15.30 Teleexpress Junior
15.40 Polskie lato
16.15 „Moda na sukces” (s.)
16.35 Polskie lato
17.00 Teleexpress
17.20 „Sekrety Weroniki” (s.)
17.45 Polskie lato
18.00 Jaka to melodia? (quiz)
18.25 Polskie lato
19.00 Wydzerczyna: „Zwierzęta-odciski”
19.30 Wiadomości, sport, pogoda
20.10 „Gliniarz z dzungli” (s.)
21.00 Simone de Beauvoir „Kobieta zawiedziona” (teatr TV)
22.50 W centrum uwagi
23.10 Wiadomości, sport
23.30 „Kronika pewnej miłości” (film włoski)
1.05 Mistrzowie: Elżbieta Świątkowska
1.25 Krowie go: Poprad
1.40 Browary polskie: Browar w Elblągu

TVP 2:

7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 „Co ludzie powiedzą” (s.)
9.05 „Tajemnica Enigmy” (s.)
10.00 „Złotytopol” (s.)
10.55 Duet do meły (teleturniej)
11.20 Motocyklowe MS na szale O Grand Prix
11.35 „Śpiący dziecięcy” (s.)
12.40 „Familiada” (teleturniej)
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 „Wyprawa Deep Blue” (s.)
14.10 „Festiwale Szuki Cyrylowej w Monte Carlo” (s.)
15.10 „McGregorowie” (s.)
16.00 Panorama
16.10 Piraci (teleturniej)
16.35 „Złotytopol” (telenowela)
17.05 Mele ocyżny: Wychowanie regionalne
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.30 Va banque (teleturniej)
19.00 „Złotytopol” (telenowela)
19.30 „Szczur i Teodor” (s. anim.)
20.05 „Kogel mogel” (film polski)